Poniedziałek, 27 grudnia 1937 — Nr. 297
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

8 stron

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Burzliwe święta we Francji

Naprężenie polityczne i nowa fala strajków

Pierwszy wypadek „neutralizacji“ fabryki

PARYŻ. Święta we Francji upłynęły pod znakiem poważnego naprężenia politycznego i nowej fali strajków. Strajk w fabryce wyrobów chemicznych Goodrich w miejscowości podparyskiej Colombes przybrał w czasie świąt charakter niemal konfliktu między masami robotniczymi i władzami bezpieczeństwa.

Rząd premiera Chautemps stanął w okresie świąt przed poważnym problemem, już nie tylko społecznym, lecz także i politycznym.

W prezydium rady ministrów przez święta toczyły się gorączkowe konferencje. Premier Chautemps w dzień wigilijny pracował do godz. 3 w nocy nad znalezieniem wyjścia z sytuacji strajkowej, która — jeśli chodzi o zakłady chemiczne w Colombes, czy strajk transportowy — groziła w każdej chwili poważnymi konsekwencjami.

Strajk w fabryce w Colombes rozpoczął się dnia 15 grudnia na skutek wydalenia przez dyrekcję fabryki jednego Rosjanina, kierownika centrali telefonicznej, którego dyrekcja oskarżyła, iż zorganizował podsłuch rozmów telefonicznych, prowadzonych przez kierowników fabryki. Celem zaprotestowania przeciw tej decyzji dyrekcji, 250 komunistów na ogólną liczbę 2500 robotników, pracujących w fabryce, uchwaliło strajk i obsadziło tereny fabryczne. W przeddzień wigilii rząd postanowił usunąć strajkujących robotników z miejsca pracy — jak głosił komunikat oficjalny — nielegalnie obsadzonego. Akcja ta, która z początku zdawała się nie nasuwać żadnych trudności, doprowadziła w ciągu kilku godzin do poważnego zaognienia. Strajkujący robotnicy zorganizowali opór i wezwali do pomocy robotników z sąsiednich fabryk. Policja i gwardia lotna, która otoczyła składy Goodrich, zmuszona była wycofać się pod naciskiem tłumu robotników. Ponieważ akcja usunięcia robotników z fabryki siłami policyjnymi nie przyniosła żadnych rezultatów, rząd uciekł się do perswazji i w końcu robotnicy zgodzili się opuścić tereny fabryczne w nocy z soboty na niedzielę, ale pod warunkiem, że fabryka przez czas trwania rokowań, tj. do 3 stycznia zostanie „zneutralizowana“, to znaczy, że właściciele narówni z robotnikami nie będą do niej mieli dostępu, a przede wszystkim nie będą mogli jej uruchomić. Premier Chautemps przyjął ten warunek, po raz pierwszy więc zastosowano neutralizację fabryki, co w obecnej sytuacji nabiera charakteru precedensu o poważnych następstwach.

Organizacje przemysłu francuskiego i dyrekcja fabryki energicznie protestują przeciw tego rodzaju decyzji rządu, gdyż — zdaniem ich — neutralizacja jest równie nielegalną, jak okupacja fabryki; pozbawia bowiem właściciela prawa rozporządzania swą własnością.

Woli pracować za granicą jako robotnik niż wrócić do Rosji

Niesamowite koleje dyplomaty sowieckiego

W Paryżu przebywa były sowiecki poseł przy rządzie greckim w Atenach Barmin.

Aleksander Barmin został odwołany ze swego stanowiska i wezwany do natychmiastowego powrotu do Moskwy. Nauczony przykrym doświadczeniem kolegów, nie usłuchał on tego wezwania, nie pojechał do Moskwy, a po pewnym czasie przesiedlił się do Paryża i tutaj pracuje w pewnej prywatnej fafryce jako prosty robotnik.

Barmin jest głęboko zaniepokojony losem swojej rodziny, która pozostała Rosji sowieckiej. Brak od niej jakichkolwiek wiadomości. Niepokoją go złe przeczucia. Sam oświadcza, że nie chciał podzielić losu Tuchaczewskiego, w które go winę absolutnie nie wierzy.

Europa nie ma żadnego pojęcia o rozmiarach czystki, jaką w Rosji obecnie Stalin przeprowadza. Ilość osób rozstrzelanych należy obliczać na kilkanaście tysięcy.

Niepokojące utarczki z bandytami w Palestynie

Jerozolima. (PAT). Walki prowadzone przeciwko uzbrojonym bandom w północnej części Palestyny trwają już cztery dni. Oddziały, mające za zadanie okrążenie buntowników toczyły bój jeszcze w niedzielę rano. Wymykająca się grupa Arabów natknęła się koło Miszmar Hayarden na patrol policyjny, z którym wymieniono kilkadziesiąt strzałów. Arabowie ratowali się ucieczką. Na miejscu licznych utarczek znaleziono wiele trupów arabów. Są to przeważnie ludzie w wieku od 20—30 lat, dobrze uzbrojeni i wyekwipowani.

W innych prowincjach palestyńskich panuje silne podniecenie. W Haifie terrorysta arabski rzucił bombę do kawiarni, gdzie znajdowali się liczni goście. Żołnierz angielski pochwycił bombę w locie i wyrzucił ją nazewnątrz, gdzie wybuchła, nie wyrządzając żadnych szkód. W okolicach Ramleh przecięto druty telefoniczne. W Tulkarach ostrzeliwano ponownie więzienie. Na skutek powtarzania się w tym mieście incydentów władze wydały zakaz wychodzenia na ulicę pomiędzy godz. 17 a 4 rano.

Oficer brytyjski postrzelony w utarczce w Galilei, zmarł w szpitalu.

W żelaznym pierścieniu

Jerozolima. Bandy arabskie, usiłując przerwać pierścień otaczających je sił angielskich, napadły wczoraj rano na oddział tych wojsk pod Safed w pobliżu granicy libańsko - syryjskiej. Bandy te zostały odparte z ciężkimi dla nich stratami.

Chwilowe odprężenie dyplomatyczne pomiędzy Ameryką i Japonią

Waszyngton uznał zadośćuczynienie Japonii za wystarczające

Waszyngton (PAT.). Ambasador stanów Zjednoczonych w Tokio Grew wręczył rządowi japońskiemu notę rządu Stanów Zjednoczonych.

Po przypomnieniu incydentów na rzece Jang-Tse nota stwierdza, iż rząd Stanów Zjednoczonych z zadowoleniem obserwował szybkość z jaką Japonia odpowiedziała na notę z dnia 14 grudnia uznając swą odpowiedzialność za incydent z kanonierką „Panay“ wyrażając ubolewanie oraz gotowość wypłaty odszkodowania.

Rząd St. Ziedn. uznaje, iż doniesienia rządu japońskiego o wydanych przezeń zarządzeniach odpowiadają żądaniom zgłoszonym przez Amerykę w nocie z dn. 14 grudnia. Co się tyczy przyczyn i okoliczności, jakie towarzyszyły incydentowi rząd japoński podaje w nocie z dnia 14 grudnia konkluzje, do których doprowadziło śledztwo. Rząd amerykański utrzymuje jednak w tym względzie poglądy, będące rezultatem przeprowadzonego przez siebie śledztwa, które zostały uprzednio przekazane do Tokio. Rząd Stanów Zjedn. wyraża nadzieję, że zarządzenia japońskie okażą się skuteczne i uniemożliwią nowe ataki lub bezprawne interwencje władz lub sił zbrojnych japońskich. skierowane przeciwko obywatelom amerykańskim i ich interesom.

Nota powyższa kładzie kres napięciu stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Japonią, nie zamykając jednak incydentów. Odszkodowanie jakie Japonia będzie miała zapłacić nie jest jeszcze określone, zaś zaufanie amerykańskie do obietnic japońskich jest dość ograniczone, jak wskazuje to ostatni ustęp noty. Z tych też względów Stany Zjednoczone śledzić będą z jak największą uwagą akcję japońską w Chinach. Ogłoszenie noty przyczyni się jednak do uspokojenia umysłów w Ameryce przynajmniej na kilka dni przed zamierzoną projekcją filmu, ilustrującego bombardowanie kanonierki „Panay“, który przedstawi publiczności amerykańskiej wszystkie szczegóły incydentu.

Z punktu widzenia międzynarodowego sądzą powszechnie, że nota może być uważana jako pierwszy krok ku zacieśnieniu współpracy dyplomatycznej Stanów Zjedn. z innymi sygnatariuszami Traktatu Waszyngtońskiego.

Niezależnie od not przyspieszono zbrojenia morskie

St. Zjednoczone zwiększa liczbę krążowników do 50

Waszyngton (PAT.). W następstwie wizyty admirała Leahy w Białym Domu postanowione zostało znaczne zwiększenie floty amerykańskiej w roku 1938. Decyzja w sprawie zwiększenia floty zapadła jeszcze przed zatopieniem kanonierki „Panay“, lecz incydent ten przyśpieszy uchwalenie kredytów.

Uchwalona dawniej ustawa Vinsona-Trammella przewidywała budowę dwóch pancerników, dwóch lekkich krążowników, 8 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych i 4 jednostek pomocniczych. Nowe projekty przewidują również budowę nowych lotniskowców. Japonia posiada w obecnej chwili 4 okręty tego typu, 2 zaś są w budowie, co przekracza już granicę ustaloną przez traktat waszyngtoński i układ londyński. Stany Zjednoczone posiadają obecnie 6 lotniskowców, a 2 nowe znajdują się w budowie. Zamierzone jest również zwiększenie liczby krążowników z 37 do 50-ciu.

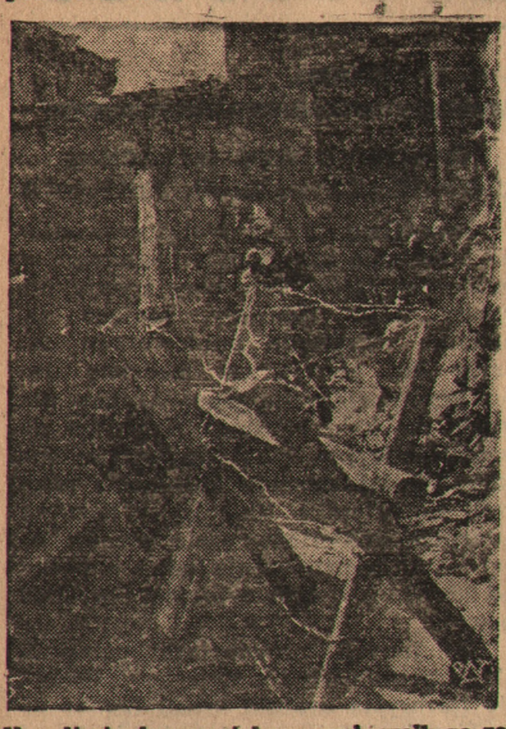
Hołd powstańcom wielkopolskim złożony zostanie w Warszawie

Warszawa. Przypadająca na dzień 27 b. m. 17 rocznica Powstania Wielkopolskiego, będzie uczczona w Warszawie symboliczną uroczystością przy grobie Nieznanego Żołnierza. W dniu tym o godz. 1 przedstawiciele Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny złożą w imieniu wszystkich związków sfederowanych wieniec na płycie grobowej, jako wyraz hołdu wielkiej idei powstańczej, która w owym czasie doprowadziła do oswobodzenia Wielkopolski.

Czang-Kai-Szek jest najlepszej myśli

Plany strategiczne chińskiego marszałka

Jedno z pism angielskich podaje sensacyjne informacje o planach marsz. Czang Kai Szeka. Zdaniem marsz. Czang Kai Szeka Jepończycy okupują swe zwycięstwa niezwykle krwawo. Opór, z którym spotkali się w Chinach, zwłaszcza pod Szanghajem, stanowi dla nich nielada niespodziankę. Gdyby Japończycy przewidzieli w swoim czasie, że ich rzekoma „ekspedycja karna" przemieni się w wojnę, która ogarnie, jak obecnie cały olbrzymi obszar Chin, to niewątpliwie nie wywołaliby znanych zajść pod Pekinem.



Na zdjęciu fragment krwawych walk za zasiekami z drutów kolczastych na ulicach Nankinu, gdzie jak wiadomo Chińczycy stawiali zacięty opór.

Japończycy przypuszczali, że skończy się istotnie na „wyprawie karnej", która spowoduje kapitulację centralnego rządu chińskiego i właściwe oderwanie od Nankinu Chin Północnych, które, według planu japońskiego, miały się stać, na wzór Mandżukuo, niepodległym państwem, a właściwie prowincją japońską.

Te wszystkie plany zaborcze rozbiły się o upór marsz. Czang Kai Szeka i bitność żołnierza chińskiego. Zwycięstwa swoje zawdzięczają Japończycy nie przewadze moralnej swych żołnierzy, lecz wyłącznie przewadze technicznej swej armii.

Największym sukcesem marsz. Czang Kai Szeka było zmuszenie Japończyków do zmiany ich pierwotnego planu wojny i ściągnięcie ich głównych sił na front Szanghaju. Trzymiesięczna bitwa pod Szanghajem sprawiła, że operacje na t. zw. froncie szanghajskim potrwają szereg miesięcy i Japończycy będą musieli albo zrezygnować z zajęcia Kantonu, albo też sprowadzić na front conajmniej tyleż dywizyj, co i na front Szanghaju. To zaś doprowadzi do rozproszenia sił japońskich w trzech odległych od siebie grupach, stawiając je przed olbrzymią głębokością terytorium chińskiego.

Zważyć należy, że Japończycy tylko do Nankinu mogą posługiwać się koleją. Dalej muszą organizować trudne transporty wodne i etapy, zabezpieczając je załogami przed nieregularnymi oddziałami chińskimi.

Rozumiejąc trudność położenia nieprzyjaciela, w miarę przedłużania się wojny, marsz. Czang Kai Szek zamierza szeregiem oporów lokalnych i działaniami partyzanckimi, gnębić armię najezdniczą do chwili, gdy w centrum kraju dojrzeją do działań wojennych nowe dywizje, które są obecnie szkolone pod kierunkiem instruktorów zagranicznych.

W ciągu całej zimy marsz. Czang Kai Szek zamierza podtrzymywać walkę na froncie środkowym wyłącznie dywizjami żołnierza starego, nie wprowadzając w akcję świeżych posiłków, ażeby je zachować do momentu przejścia do generalnej ofensywy, która nastąpić powinna na wiosnę. W opóźnieniu marszu japońskiego współdziałać będzie surowy klimat Chin centralnych.

Japończycy prą planowo naprzód

Z kolei blokada ostatniego portu chińskiego

Szanghaj (PAT.). Władze japońskie ogłosiły, że z dniem 26 bm. flota japońska rozpocznie również blokadę Tsing-Tao. Jak wiadomo Tsing-Tao był dotychczas jedynym portem chińskim nie objętym przez blokadę. Zarządzenie japońskie będzie mieć niewątpliwie bardzo duże znaczenie, utrudnia bowiem zaopatrzenie Szanghaju który większość warzyw i mięsa otrzymywał właśnie za pośrednictwem Tsing-Tao.

Mikado chwali łatwe zwycięstwa i żąda dalszych kredytów wojennych

Tokio (PAT.). Cesarz dokonał osobiście otwarcia 73-ej sesji parlamentu. W orędziu tronowym cesarz wyraża zadowolenie że stosunki między Japonią, a mocarstwami z nią sprzymierzonymi stają się coraz bardziej przyjaźne i serdeczne. Cesarz wspomina z wielkim zadowoleniem o sukcesach wojskowych odnoszonych w Chinach gdzie armia japońska wygrywa wszystkie bitwy i wyraża życzenie, aby parlament współdziałał z rządem przez szybkie uchwalenie budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego budżetu wojskowego.

Bomba „nieznanych sprawców"

na klub obywateli sowieckich w Szanghaju

Moskwa (PAT.). Agencja Tass donosi z Sanghaju, że dnia 24 grudnia nieznani sprawcy rzucili bombę do mieszkania inżyniera Drouri członka zarządu Klubu Obywateli Sowieckich. Inżynier Drouri został lekko ranny odłamkami bomby.

Tegoż dnia również nieustaleni sprawcy rzucili bombę w lokalu agencji „Inturist" mieszczącym się na obszarze koncesji międzynarodowej. Wybuch bomby nie pociągnął za sobą żadnych ofiar gdyż w biurze z powodu późnej godziny nie było już nikogo.

Nie było świąt w Hiszpanii

Pod Teruelem toczyły się zacięte walki

Salamanka. (PAT). Na odcinku Teruelu wojska generała Aranda posuwają się zwycięsko naprzód. Załoga Teruelu stawia atakującym skuteczny opór i zadaje im ciężkie straty. W dniu wczorajszym wzięto do niewoli kilkudziesięciu jeńców. Na stronę powstańczą przeszło kilkudziesięciu milicjantów w pełnym rynsztunku.

Surowa kontrola zwierząt racicowych podczas przewozów

W związku z pojawieniem się zarazy pryszczycy w pasie granicznym w Niemczech, p. wojewoda pomorski wydał zarządzenie o obowiązku urzędowego badania zwierząt racicowych przy załadowaniu i wyładowaniu na stacjach kolejowych i przystaniach wodnych, położonych na terenie waniu na wszystkich stacjach kolejowych i przystaniach wodnych, położonych na obszarze województwa pomorskiego, badaniu przez właściwych powiatowych lekarzy weterynaryjnych lub innych lekarzy weterynaryjnych do tych czynności upoważnionych.

Według zarządzenia, zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie), przeznaczone do obrotu wewnątrz kraju, a pochodzące z całego województwa pomorskiego, podlegają przy załadowaniu i wyładowaniu na wszystkich stacjach kolejowych

Od badania przy załadowaniu w okręgu zagrożonym pryszczycą są wolne zwierzęta, o ile załadowanie odbywa się tego samego dnia, w którym zwierzęta zostały poddane badaniu przez powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Nowy ulgowy kredyt dla rolników na zakup pasz

Dla rolników, dotkniętych klęską niepomyślnych zbiorów i w związku z tym dającym się odczuwać brakiem pasz do przetrzymania inwentarzy, Państwowy Bank Rolny uruchomił na zakup pasz kredyt ulgowy krótkoterminowy w wysokości zł. 200.000 dla całego wojew. pomorskiego. Pożyczki udzielane będą przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem terenowych instytucyj kredytowych, tj. powiatowych Komunalnych Kas Oszczędności i Banków Ludowych, dokąd winny być kierowane wnioski zainteresowanych rolników, względnie bezpośrednio przez Oddział Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu i Gdyni w wypadkach, gdzie w terenie brak instytucyj lokalnych.

Oprocentowanie wynosi dla rolnika pożyczkobiorcy 4 proc. w stosunku rocznym. Pożyczki muszą być w całości spłacone po żniwach 1938 r. Z kredytów tych korzystać mogą tylko ci rolnicy, którzy z dotychczas przyjętych na siebie zobowiązań wobec Państw. Banku Rolnego wywiązywali się akuratnie i którzy w okresie jesiennym br. z kredytu ulgowego jeszcze nie korzystali.

Projekt obniżenia opłat stemplowych

Komisja skarbowa związku izb przemysłowo - handlowych rozpatrywała ostatnio projekt nowelizacji ustawy o opłatach stemplowych. Zapowiedziane w Sejmie przez ministra skarbu obniżenie opłaty stemplowej z 6.4 proc. na 5 proc. przy przejściu nieruchomości na własność drugiej osoby, przewiduje nadanie urzędom skarbowym prawa szacunku wartości rzeczywistej nieruchomości w ciągu trzech lat od daty sprzedaży jej. Różnica między wartością sprzedażną a oszacowaną przez urząd może być następnie obciążona podwójną wysokością opłaty stemplowej oraz kosztami biegłych.

Poza tym komisja podkreśliła niesłuszność nakładania kary grzywien w wysokości 15-krotnej świadomie uszczuplonej należności oraz 25-krotnej podwyżki opłat stemplowych nie uiszczonych nawet w wypadku nieświadomości płatnika.

Wiadomości w kilku wierszach

Z ZAGRANICY.

— **W Kownie** został stracony za pomocą gazów trujących niejaki Aukeutis, skazany na karę śmierci za wymordowanie całej rodziny, składającej się z 5 osób. Jest to trzeci z rzędu wyrok na Litwie, wykonany w celi gazowej.

— **Samolot** należący do towarzystwa „Air de France", który o godz. 15,55 w dniu 24 bm. wyleciał z Wiednia rozbił się podczas mgły w pobliżu miejscowości Kasperske Hory w południowych Czechach. Jedyny pasażer oraz dwaj członkowie załogi ponieśli śmierć na miejscu.

— **Policja kłajpedzka** odebrała kilkuset robotnikom w Kłajpedzie paszporty z adnotacjami władz kłajpedzkich tzw. paszporty kłajpedzkie, mimo że niektórzy z nich zamieszkiwali na obszarze kłajpedzkim od 5—10 lat. W ten sposób kilkuset Litwinów zostało pozbawionych „obywatelstwa" kłajpedzkiego i nie może pracować na terenie kłajpedzkim.

CHRYZANTEMY W TRICOLORE

Ogrodnikowi w Grenobli, Raoulowi Ardet, udało się wyhodować gatunek chryzantem, których barwy układają się tak, jak barwy sztandaru francuskiego, t. j. niebieska-biała-czerwona. Nowy gatunek chryzantem otrzymał nazwę „Tricolore" i będzie w przyszłości używany jako dekoracja kwiatowa podczas uroczystości oficjalnych.

Polak – wójtem w Kanadzie

Winipeg (Kanada). W miasteczku Cooks Creek w prowincji Manitoba wybrany został wójtem Polak Wojciech Wołoszyński, na którego solidarnie głosowali tamtejsi

Zgon aktora filmowego

W Berlinie zmarł w wieku lat 59 Alfred Abel, znany artysta filmowy i reżyser. Był on partnerem Asty Nilsen i Poli Negri. W Polsce był dobrze znany w okresie filmu niemego. Grał m. in. główną rolę w filmie „Fantos", zrealizowanym według znanej powieści Hauptmana.

Wzmocnić naszą pozycję w Gdańsku

Musimy Polakom gdańskim zapewnić maksimum pomocy materialnej i moralnej

W teorii Polacy nie mogą być nakłaniani do brania udziału w manifestacjach partyjnych, w praktyce — zmuszani są przez sam fakt ustawą narzuconej przynależności do cechów i innych organizacyj zawodowych, do bywania na zebraniach, posiadających zawsze charakter narodowo-socjalistycznych imprez partyjnych, do płacenia składek na cele partyjne i do tolerowania tego, że dzieci ich, o ile pragną kształcić się w zawodzie rodziców, przejść muszą przeszkolenie, którego głównym zadaniem jest nie danie młodzieży solidnych wiadomości fachowych, lecz wbicie jej do głowy „ideologii" narodowo - socjalistycznej, przekonania o bezwzględnej wyższości rasy niemieckiej i nienawiści do wszystkiego, co polskie. Kto nie ukazuje uległości wobec narodowego socjalizmu, jest przy pierwszej sposobności doprowadzany do ruiny.

Macierz Szkolna w Gdańsku, utrzymująca dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego w kraju gimnazjum polskie, konserwatorium muzyczne, dwie szkoły handlowe, szkołę średnią, kilka szkół niższego typu i ochronki, jest instytucją zasługującą w pełni na podziw i uznanie. Na większe jednak uznanie, a raczej szacunek zasługują rodzice tych paru tysięcy dzieci polskich które pobierają naukę w prowadzonych przez Macierz zakładach, lub w szkołach klasach polskich, pozostających pod zarządem władz gdańskich, założonych na podstawie umowy z 18 września 1933 r., gwarantującej prawa kulturalne ludności polskiej na ziemi gdańskiej.

Kto nie ma szczęścia być polskim kolejarzem, pocztowcem lub pracownikiem firmy polskiej, a mimo to posyła dziecko do polskiej szkoły lub ochronki, naraża się na utratę pracy, zmniejszenie lub pozbawienie z błahego powodu zapomogi dla bezrobotnych, odmowę wsparcia ze strony pomocy zimowej, usunięcia z mieszkania, rozbiórkę własnego domu przez policję (słynna sprawa ojca ośmiorga dzieci Skiby, zmarłego w ubiegłym roku), a nawet na narażenie życia, zdrowia i mienia. Że nie jest to frazes, świadczą słynne zajścia w Schöneberg, z 31 października 1936 roku, po których potłuczeni w bestialski sposób za posyłanie dzieci na naukę języka ojczystego Polacy, dostali się do więzienia, a mieszkający w tej samej wsi napastnicy, z hitlerowskim „Sturmführerem" Böttcherem na czele, po pobiciu ofiar, strzelaniu do nich z rewolwerów, zdemolowaniu ich mieszkań i warsztatów pracy, do dziś dnia znajdują się na wolności wobec „niemożności ustalenia przez władze gdańskie sprawców napadu". Drugim takim jaskrawym przykładem, ilustrującym warunki życia Polaków w Gdańsku było „przenoszenie" dzieci polskich do szkół niemieckich w sierpniu br. przy użyciu przemocy fizycznej.

Nastawienie niemieckiej ludności W. Miasta Gdańska, które stosunki, panujące w dziedzinie gospodarczej i na polu polskich uprawnień kulturalnych, dobitnie charakteryzują, sprawia, że ludność polska w Gdańsku swe poczucie narodowe i własne oblicze kulturalne obronić zdołała tylko dzięki bogatemu rozwojowi własnego życia organizacyjnego.

Z naszej strony trzeba Polakom gdańskim zapewnić maksimum pomocy moralnej i materialnej, niezależnie od szeroko zakrojonych celowych inwestycyj, któreby wzmocniły naszą pozycję i polepszyły sytuację Polaków w Gdańsku.

Gorąca dyskusja w Sejmie

poprzedziła uchwalenie zmiany ustawy o ochronie lokatorów

Z uwagi na silne zainteresowanie, jakie wzbudziła nowouchwalona umowa w sprawie komornego i ochrony lokatorów, podajemy dziś obszerniejsze streszczeuin przemówień posłów, przedstawicieli, zarówno lokatorów jak i właścicieli nieruchomości.

Pos. Gładysz referuje projekt ustawy w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Mówca stwierdza, że zwolennicy utrzymania ochrony przewidują, iż po jej zniesieniu nastąpi wielka zwyżka czynszu. Tymczasem doświadczenie uczy, że po zniesieniu ochrony mieszkań większych, czynsze nie tylko się nie podniosły, lecz spadły. Mówca wyraża przekonanie, że dla rozwiązania problemu mieszkaniowego w Polsce, bardziej celowy będzie wysiłek w zakresie

ULG I KREDYTÓW NA BUDOWNICTWO

mieszkań drobnych i stopniowe zniesienie ochrony lokatorów, niż utrwalenie tej ochrony.

Pos. Stamm stwierdza, że

W WIELKOPOLCE I NA POMORZU SETKI MIESZKAŃ STOJĄ PUSTKĄ.

Mieszkania w nowych domach mające wszelkie urządzenia kulturalne wynajmowane są po takiej samej cenie, jak mieszkania w domach starych, mimo, że nowe domy nie podlegają ochronie lokatorów.

Zdaniem mówcy należy

ŹNIEŚĆ ZUPEŁNIE OCHRONĘ LOKATORÓW

z tym zastrzeżeniem, żeby obecnie obowiązujące komorne nie mogło być podwyższone i żeby Skarb Państwa płacił komorne za bezrobotnych.

Pos. Szczepański oświadcza, że ochrona lokatorów powinna być utrzymana. Komisja prawnicza poszła po linii stopniowej likwidacji ochrony lokatorów. Szczęśliwie jednak nie zniosła ona ochrony jedno i dwupokojowych mieszkań. Mówca uważa, że dziś przedwczesnym jest decydowanie o tej sprawie. Zniesienie ochrony lokatorów dla mieszkań 6-pokojowych nie wywołało zakłóceń społecznych, należałoby zatym zaczekać, czy zniesienia tej ochrony dla mieszkań 5- i 4-pokojowych nie wywołałoby ujemnych skutków, a dopiero wówczas określić termin zniesienie ochrony lokatorów dla mieszkań 3-pokojowych.

Pos. Sommerstein wyrażał przekonanie, że nie ma żadnego argumentu rzeczowego, któryby przemawiał za wyjęciem 3-pokojowych mieszkań spod ochrony lokatorów. Zupełnie to samo zdaniem Sommersteina dotyczy najmniejszych lokali handlowych i przemysłowych. Dlatego posłowie żydowscy zgłosili poprawkę do ustawy.

Pos. Budzyński wskazywał że zadnienie to nie jest proste. W wielkim mieście olbrzymie domy przy asfaltowych ulicach należą do Żydów natomiast

DOMKI NA PERYFERIACH SĄ WŁASNOŚCIĄ POLAKÓW.

Utwierdzanie ochrony lokatorów bije tę drobną własność polską, utrudnia Polakowi awans społeczny i gospodarczy. Oświadczenie posła Budzyńskiego było żywo oklaskiwane przez posłów poznańskich.

Pos. Krukowski był zdania, że projekt zniesienia ochrony lokatorów wywołał zaniepokojenie wśród sfer bezpośrednio w tym zainteresowanych.

W głosowaniu nad poprawkami przepadły projekty wniesione przez posła Szczepańskiego i posła Sommersteina. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.



Kto nie może odbywać zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego?

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, wyjaśniające, aby do odbycia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego nie były powoływane osoby, które zostały wykluczone od służby wojskowej. W myśl art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w okresie trwającego wykluczenia pełnienie zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego jest na równi ze służbą wojskową obowiązkiem zaszczytnym i jest niedostępne dla osób skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym na karę więzienia na czas powyżej 3 lat, lub umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych, co powoduje wykluczenie z samego prawa, lub skazanych na karę pozbawienia wolności powyżej 3 miesięcy, co do których wykluczenie od służby wojskowej orzekły władze wojskowe.

Zbrojenia niemieckie na morzu

Prasa niemiecka podaje dane o stanie niemieckiej floty wojennej, z których wynika, że w r. 1937 znajdowało się w budowie: 1 okręt liniowy, 1 lotniskowiec, 2 lekkie krążowniki, 15 łodzi podwodnych. Poza tym planowana jest budowa następujących jednostek: 2 lekkie krążowniki, 6 torpedowców i 10 łodzi podwodnych.

Stan obecny floty niemieckiej wg danych prasy niemieckiej jest następujący:

4 okręty liniowe w budowie i 2 („Scharnhorst" i „Gneisenau") każdy po 26.000 ton, spuszczone na wodę, ale jeszcze nie w służbie.

3 pancerniki, każdy po 10.000 ton („Deutschland", „Admiral Scheer" i „Admiral Graf Spee").

2 lotniskowce (po 19.250 ton) na doku, dwa krążowniki („Bluecher" i „Admiral Hipper"), które w b. r. zostały spuszczone na wodę, 6 gotowych lekkich krążowników i 4 w budowie, wzgl. planowane. Dalej 7 gotowych i 15 znajdujących się w budowie wzgl. planowanych kontrtorpedowców, 12 gotowych i 18 planowanych wzgl. w budowie torpedowców. 36 gotowych i 25 znajdujących się w budowie wzgl. planowanych łodzi podwodnych.

Z życia kolejarzy

O czym nie wolno zapominać

Najbardziej aktualnym tematem, interesującym obecnie szerokie rzesze pracowników kolejowych, jest niewątpliwie kwestia podatku specjalnego oraz projektowanej nowej ustawy uposażeniowej. W jednym z poprzednich numerów naszego pisma poinformowaliśmy czytelników o zamierzonym przez rząd obniżeniu wymiaru podatku specjalnego z podaniem norm tego podatku, które mają obowiązywać od dnia 1 kwietnia 1938 roku.

Otóż z przedłożonego Sejmowi przez rząd preliminarza budżetowego na rok 1938-39 wynika, iż zamierzone obniżenie podatku specjalnego dotyczy uposażeń i wynagrodzeń, pobieranych z funduszów publicznych, a nie obciążonych podatkiem dochodowym, opłatami emerytalnymi i na Fundusz Pracy.

Na tle tego określenia uposażeń, objętych obniżką podatku specjalnego, wyłania się pytanie — czy etatowych i stałych pracowników kolejowych uważa się również do niepłacących podatku dochodowego i opłat emerytalnych w rozumieniu wspomnianego preliminarza budżetowego?

Celem wyświetlenia tej zasadniczej kwestii, należy przypomnieć czynnikom miarodajnym, iż przy ustaleniu t. zw. netto uposażeń w myśl ustawy uposażeniowej dla pracowników kolejowych z dnia 1 stycznia 1934 roku, obniżono dotychczasowe uposażenia o kwotę, stanowiącą łącznie wymiar podatku dochodowego i składek emerytalnych. W ten sposób oba te rodzaje obciążeń uposażeń pracowniczych pozostały nadal, zmieniła się jedynie forma ich potrąceń, zastosowana celem uproszczenia czynności rachunkowych przy likwidacji uposażeń.

Przytoczona okoliczność zdawałoby się przemawiać za tym, iż w myśl postanowienia preliminarza budżetowego, dotyczącego potrącenia nadal od 1 kwietnia roku przyszłego obniżonego podatku specjalnego od uposażeń, etatowi i stali pracownicy kolejowi, jako płacący podatek dochodowy i składki emerytalne, powinni być całkowicie zwolnieni od opłacania tego podatku.

Powyższa okoliczność, mająca zasadnicze znaczenie przy ustaleniu obowiązku płacenia nadal od 1 kwietnia podatku specjalnego przez pracowników kolejowych, powinna być niewątpliwie wzięta pod uwagę w czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym w Sejmie i Senacie.

Poza tym pamiętamy wszyscy zapowiedź p. wicepremiera Kwiatkowskiego w jego mowie na otwarciu zeszłorocznej zwyczajnej sesji Sejmu odnośnie zamierzonego przez rząd opracowania projektu nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych, w której zamierza rząd między innymi przywrócić faktyczne potrącenie podatku dochodowego i opłat emerytalnych z uposażeń. Otóż i w tym wypadku nie należy zapominać o przytoczonej przez nas okoliczności odnośnie obniżenia w obecnej ustawie uposażeniowej poborów urzędniczych o kwotę, stanowiącą łącznie wymiar podatku dochodowego i opłat emerytalnych. W razie więc przywrócenia faktycznych potrąceń tych opłat przez nową ustawę uposażeniową, należałoby poprzednio o tę kwotę podwyższyć obecne pobory urzędnicze.

ALEKSANDER ZAKRZEWSKI.

Przed ostateczną regulacją zagadnień finansowo-rolnych

IV.

O POGŁĘBIENIU USTAWODAWSTWA FINANSOWO - ROLNEGO.

W poprzednich artykułach rozważaliśmy wynik cyfrowy ankiety P. T. R. i doszliśmy do przekonania, iż potwierdza ona opinię, iż ustawodawstwo finansowo-rolne nie przyczyniło się w zamierzonym stopniu do oddłużenia rolnictwa. Czy wynik, jaki otrzymaliśmy, może istotnie nas dziwić? Otóż nie — tego należało się spodziewać, tak jak przewidziały to organizacje rolnicze. O ileby bowiem miało nastąpić oddłużenie, to, albo mogło to się stać na skutek poprawienia się sytuacji ogólnej rolnictwa w takim stopniu, aby nadwyżki stąd uzyskane mogły być przeznaczone, nie tylko na uzupełnienie tych braków i wypełnienie luk w warsztatach rolnych, jakie na skutek długotrwałego kryzysu ujawniły się w całej pełni, ale również na zmniejszenie kapitału długów, względnie mogłoby to nastąpić również wtedy, gdyby nowe ustawodawstwo finansowo - rolne było nastawione w głównej mierze nie na rozterminowanie i wstrzymanie terminów płatności, lecz na efektywne zmniejszenie ciężaru zadłużenia. Niestety, nie miało to miejsca poza oddłużeniem ... nictwem, gdzie, jak widzieliśmy, nastąpiły poważne skreślenia przez Bank Rolny wierzytelności F. O. R. R. **Nic więc dziwnego, iż obecnie znajdujemy się niemal w tym samym punkcie, w jakim znajdowaliśmy się kilka lat temu.** I znów bogaci w doświadczenia minionych kilku lat, musimy zastanawiać się nad drogą wyjścia z obecnej sytuacji.

Otóż, opierając się o to właśnie doświadczenie, wydaje mi się, iż należy zawrócić do stanowiska, jakie zajęły organizacje rolnicze przed trzema laty, czemu sam nawet przed kilku laty dawałem kilkakrotnie wyraz na łamach prasy pomorskiej. Nastąpić to powinno tak w formie **pogłębienia dekretów z października 1934 r.** przez zmianę lub uzupełnienie niektórych ich postanowień, jak również przez **stworzenie nowych przepisów prawnych,** zmierzających do efektywnego oddłużenia warsztatów rolnych.

Pogłębienie dotychczasowego ustawodawstwa finansowo - rolnego powinno przede wszystkim polegać na takich istotnych zmianach, któreby umożliwiły rolnikom zmniejszenie sum dłużnych, a nie tylko ułatwiały ich spłacanie. Tutaj na pierwszym miejscu wysuwa się zagadnienie spłacenia długów rolniczych listami zastawnymi i papierami wartościowymi.

SPŁATA ZADŁUŻENIA PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI.

Pomimo starań i zabiegów organizacyj rolniczych przede wszystkim Ziem Zachodnich i pomimo upływu przeszło trzech lat od chwili wydania t. zw. dekretu 841 nie ukazało się niestety dotychczas rozporządzenie wykonawcze do tegoż dekretu, które miało załatwić sprawę spłacenia listami zastawnymi i papierami wartościowymi zadłużenia uprzywilejowanego w bankach, instytucjach publiczno - prawnych itd.

Otóż zdaniem organizacyj rolniczych zagadnienie to niezmiernie ważne, należy czym prędzej uregulować, tak przez umożliwienie rolnikom wszelkich kategorii uzyskiwania nowych pożyczek długoterminowych na spłatę istniejącego zadłużenia, które w ten sposób zmieniłoby się na kredyt długoterminowy, jak również przez **stworzenie możliwości spłacenia przez rolników wszelkiego rodzaju zadłużenia i rat papierami wartościowymi po kursie nominalnym, nabywanymi na giełdzie za cenę obiegową.**

Prawo spłacania wszelkich długów z przed 1. VII. 1932 r. papierami wartościowymi powinno przysługiwać wszystkim rolnikom, przy czym wybór papierów wartościowych powinien należeć do dłużnika, z wyjątkiem spłaty pożyczek emisyjnych zaciągniętych w instytucjach ziemskiego kredytu długoterminowego, które mogłoby być spłacone po kursie nominalnym, ale z uwagi na charakter tych instytucyj, wyłącznie tylko papierami emitowanymi przez dane instytucje.

O ile chodzi o gospodarstwa obecnej grupy A, to tutaj przede wszystkim ważną jest rzeczą **sprawa konsolidacji wszelkiego rodzaju długów w jednej instytucji.** W tym celu wszelkie zadłużenia tych gospodarstw w bankach i funduszach państwowych, oraz wobec instytucyj kredytowych w zakresie zawartych układów konwersyjnych powinny być skonwertowane na kredyt długoterminowy, przy pomocy pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. W wypadku natomiast zbyt silnego przeciążania długami wobec czego, przy pomocy osiągniętej pożyczki w listach zastawnych, nie dałoby się spłacić tych długów, należałoby zastosować postępowanie układowe, które doprowadziłoby do częściowego zmniejszenia ciężaru długu.

OBNIŻKA ODSETEK I ROZTERMINOWANIE.

W zakresie oprocentowania długów rolniczych z sprzed 1. VII. 1932 r. **należy jako maksymalną granicę odsetek uważać 3 proc.,** do której to granicy obniżone byłyby odsetki od wszelkich długów i zaległości, tak należności prywatnych, jak i publiczno prawnych, jak również od długów objętych układami konwersyjnymi na Bank Akceptacyjny wszelkiego typu gospodarstw w sposób jednakowy.

Przy gospodarstwach, których globalne zadłużenie nie przekracza 50 proc. szacunku, dokonanego według norm instytucyj kredytu długoterminowego, 14-letni okres rozterminowania długów prywatnych, jak i zadłużenia w kredycie zorganizowanym, mógłby być utrzymany z zastrzeżeniem możliwości spłaty po kursie nominalnym. W gospodarstwach jednakże w których ogólne zadłużenie przekracza 50 proc. szacunku, dokonanego według wymienionych norm, przez Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych, co powinien stwierdzić właściwy urząd rozjemczy, **terminy spłat poszczególnych długów,** z wyjątkiem długoterminowych **powinny być ustalone z mocy samego prawa na 40 równych rat półrocznych,** również z możliwością regulacji tych rat papierami wartościowymi po kursie al pari. Powyższe posunięcia nie wyczerpują jednakże zagadnienia. Prócz nich należy jeszcze ustalić nowe normy prawne dla szeregu spraw. Pomówimy o tym **w następnym i ostatnim artykule z tego cyklu.**

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE
dodatek tygodniowy

Śląsk polski bije Śląsk niemiecki 4:2

Polscy piłkarze górują o klasę nad piłkarzami niemieckimi

W niedzielę odbył się w Bytomiu mecz piłkarski między reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska niemieckiego. Spotkanie zakończyło się oczekiwanym zwycięstwem Śląska polskiego w stosunku 4:2 (2:0).

Grę rozpoczyna drużyna niemiecka i już w pierwszej minucie ma murowaną pozycję, której jednak nie wykorzystuje. Po kilku minutach Polalcy rozgrywają się i w 6 min. zdobywają przez Pieca I prowadzenie po ładnej akcji całego ataku. Po zdobyciu 1-ej bramki drużyna polska przejmuje już całkowicie inicjatywę w swoje ręce. Ma ona w następnej fazie gry szereg okazyj do podwyższenia wyniku, których jednak atak, niedysponowany strzałowo nie umie wykorzystać. W 25 min. Wilimowski po przeboju podwyższa wynik do 2:0. W chwilę później ostry strzał Piontka bramkarz gospodarzy ładnie broni. Do końca pierwszej połowy Polacy mają przewagę i wynik mógłby być znacznie wyższy, gdyby atak polski potrafił lepiej wykorzystać dogodne sytuacje.

Druga połowa gry rozpoczyna się pod znakiem wielkiej przewagi drużyny polskiej. Polacy nie schodzą prawie z połowy boiska gospodarzy, zagrażając ich bramce, w której jednak bramkarz Staniczek broni bardzo szczęśliwie, nie dopuszczając do podwyższenia wyniku. 16-ta minuta przynosi trzeci punkt dla Polaków, zdobyty przez Wilimowskiego. W 22-ej min. Cebula z podania Pieca I podwyższa wynik do 4:0.

Zanosi się na wysokocyfrową porażkę Niemców, gdyż Polacy w dalszym ciągu mają znaczną przewagę. Od 26-ej min., w której Niemcy zdobywają pierwszy punkt przez Pawlickiego z zamieszania podbramkowego, następuje zupełny zwrot. Drużyna niemiecka przejmuje inicjatywę i przy dopingu publiczności raz po raz zagraża brace polskiej. Dobrze jednak grająca obrona (Kinowski — Michalski) likwiduje szereg groźnych sytuacyj. W 39-ej min. Pawlicki po raz drugi umieszcza piłkę w bramce polskiej, ustalając wynik dnia.

W drużynie polskiej, która przewyższała o klasę Niemców najlepiej zagrali bracia Piecowie, oraz obrona. Wilimowski przeciętny. Zawiedli Skrzypiec oraz Piontek. Cebula na pozycji kierownika ataku zupełnie zawiódł.

Widzów około 6.000.

Na meczu obecny był kapitan sportowy PZPN Kałuża, który w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że obrona Kinowski — Michalski zagrała lepiej, niż się tego spodziewał. Poza tym podobała mu się gra braci Pieców, natomiast rozczarował go Piontek.

Chmielewski walczy w Toruniu?

w ramach meczu bokserskiego Łódź — Toruń

Jak już donosiliśmy, w dniu 9 stycznia 1938 r. odbędzie się w Toruniu międzymiastowe spotkanie bokserskie Łódź—Toruń, organizowane przez Lokalny Miejski Komitet WF. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, Miejski Komitet WF. w Łodzi przyjął już warunki meczu, w których przewidziany jest udział najsilniejszego zespołu fabrycznego miasta. To też spodziewany jest udział Chmielewskiego, zwłaszcza, że bokserzy łódzcy zechcą zrewanżować się toruńczykom za ostatnią porażkę poniesioną w Toruniu w stosunku 9:7. Bliższe szczegóły meczu podamy w swoim czasie.

Kadra olimpijska naszych piłkarzy

Zgodnie z zarządzeniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej przystąpił już teraz do utworzenia kadry olimpijskiej. Do tej kadry powołani zostali następujący zawodnicy: **z krakowskiej Wisły** — Madejski, Kotlarczyk, Józef, Łyko, Habowski; **z Cracovii** — Pawłowski, Góra, Korbas, Pająk; **z Ruchu z Wielkich Hajduk** — Giemza, Nowakowski, Wodarz, Wilimowski, Wiechoczek; **z AKS. w Chorzowie** — Stolarczyk, Pytek, Wostal, Piontek, Będkowski, Barcik, Mrugała; **z Naprzodu z Lipin** — Piec I, Piec II, **z Śląska świętochłowickiego** — God, Cebula; **z katowickiego Dębu** — Dytko; **z poznańskiej Warty** — Twórz, Schwarc, Scherfke, Gendera; **z Łódzkiego Klubu Sportowego** — Gałecki, Lewandowski, **z lwowskiej Pogoni** — Wasiewicz, Matjas, Sumara; **z częstochowskiej Brygady** — Krzyk; **z warszawskiej Polonii** — Szczepaniak, Nytz, **z HCP w Poznaniu** — Böttcher, **z rzeszowskiej Resovii** — Baran; **ze Zw. Strzeleckiego w Chełmku** — Haliszka.

Wymienieni zawodnicy obowiązani są pod groźbą skreślenia ich z kadry olimpijskiej do prowadzenia bezwzględnie solidnego trybu życia i do punktualnego oraz regularnego uczęszczania na zaprawę zimową. Kierownictwo kadry olimpijskiej Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej powierzył kapitanowi związkowemu Polskiego Zw. Piłki Nożnej p. Kałuży.

Ze względu na wcześnie rozpoczynający się sezon spotkań międzypaństwowych w r. 1938 zarząd PZPN. prosi kapitanów związkowych i referentów wyszkoleniowych poszczególnych okręgów o zgłaszanie do P. Z. P. N., wszelkich wypadków utrudniających prowadzenie racjonalnej zaprawy zimowej ewentualnie wykroczeń zawodników.

Boks

NOWA LISTA BOKSERSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Komisja bokserska w Nowym Jorku ustaliła następującą listę najlepszych bokserów świata: waga musza — Ben Lynch, waga kogucia — Harry Jeffra, waga piórkowa — Henri Armstrong, waga lekka Lou Ambers, waga półśrednia — Barney Ross, waga średnia — Freddie Steele, waga półciężka — John Lewis, waga ciężka — Joe Louis.

Wymienieni pięściarze są równocześnie amerykańskimi mistrzami świata w poszczególnych wagach.

Najlepsi pięściarze świata w wadze ciężkiej klasyfikowani są przez komisję w następującej kolejności:

1) Joe Louis (mistrz świata), 2) Max Schmeling, 3) Tommy Farr 4) Galento, 5) Nathan Mann, 6) Alberto Lovell, 7) James Braddock.

CZY MECZ SCHMELLING — LOUIS ODBĘDZIE SIĘ W BERLINIE?

Ze względu na niepopularność Schmellinga w Ameryce i prowadzoną akcję bojkotową meczu Schmelling — Louis prowadzone są obecnie pertraktacje o przeprowadzenie meczu na terenie Niemiec. Jak donoszą pisma amerykańskie, trudności wynikają głównie na tle finansowym. Mianowicie organizator tych zawodów menażer Jacob domaga się finansowej gwarancji w wysokości 750 tys. dol. i gwarancji wywozu tej sumy do Ameryki.

SCHMELING WRÓCIŁ DO NIEMIEC.

Max Schmeling powrócił w ub. środę wieczorem z Ameryki do Berlina. Na dworcu witali go przedstawiciele władz rządowych i miejskich oraz tłumy publiczności.

Konkurs skoków w Zakopanem nie doszedł do skutku

Zapowiedziany na 2-gi dzień świąt konkurs skoków na Krokwi nie doszedł do skutku z powodu niedostatecznej pokrywy śnieżnej na zeskoku. Jak wiadomo, skocznia została ostatnio przebudowana i z tego powodu dopiero ostatnio spadły śnieg przykrył świeżo zakończone roboty. Tym samym skocznia nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do odbycia na niej konkursu na większą skalę.

Pom. OZPN komunikuje:

TKS. 29 w Toruniu połączył się z K. S. KPW. Pomorzanin w Toruniu, który zaliczony zostaje do A-klasy Pom. OZPN. w miejsce TKS.

Odznaka PZPN. W terminie do dnia 1-go stycznia 1938 r. mogą kluby nadsyłać do Zarządu Pom. OZPN. wykazy osób zasługujących na odznaczenie „Odznaką PZPN.". Wykaz winien być sporządzony według następującego wzoru: 1), 1b) 2) nazwisko i imię, 3) data urodzenia, 4) przynależność klubowa, 5) uzasadnienie, 6) czy był karany i jak długo oraz 7) uwagi. Wnioski winny odpowiadać regulaminowi odznaki i wpłynąć w terminie, w przeciwnym razie nie będą uwzględnione.

Statuty PZPN. PZPN. zapowiedział nadesłanie do OZPN.-ów w najbliższych dniach obowiązujących statutów PZPN. z postanowieniami. Zarząd Pom. OZPN. nakłada na wszystkie kluby obowiązek nabycia i posiadania statutu PZPN. z postanowieniami. Klubom zarząd wyśle statut z postanowieniami po uiszczeniu na konto Pom. OZPN. w KKO. m. Bydgoszczy — czekiem PKO. — kwoty 2,— zł. za jeden egzemplarz.

Walne zgromadzenie Pom. OZPN. odbędzie się w czwartą niedzielę stycznia 23. I 1938 r.

Czytajcie „Sport Polski"

Nr. 17-ty Sportu Polskiego, jako numer świąteczny, stara się połączyć przyjemne z pożytecznym. Dlatego, obok artykułów na tematy zasadnicze (matura bez pływania, dyskusyjny o AZS-ach), informacyjnych (mistrzostwa FIS w Polsce, „pięć słów o Pięciu Stawach", ‚Co robią inni, Tydzień po tygodniu), oraz technicznych (zimowa zaprawa sprintera) — znajdujemy w nim kilka felietonów, nowel na wysokim poziomie literackim. Numer świąteczny został z wyjątkową starannością zilustrowany. Numer ten podaje również warunki wielkiego konkursu zimowego, w którym jako pożyteczne i przyjemne nagrody przewidziane są m. in. 6-dniowy pobyt w jednym z ośrodków zimowych. Cena jak zwykle 30 gr.

Z ruchu wydawniczego

— Zbiór przepisów w zakresie administracji szkolnictwa. Tom. I. Kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół powszechnych. Opracowali: Dr. Zygmunt Kwiatkowski. Naczelnik Wydziału Prawnego Min. WR i OP i Dr. Stefan Białas. Wydawnictwo zalecone przez Ministerstwo WR i OP do użytku władz szkolnych. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937. Str. 258 zł. 3,—.

Jako pierwszy tomik z tego cyklu ukazały się „Kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół powszechnych" w opracowaniu naczelnika wydziału prawnego w Ministerstwie WR i OP dr. Z. Kwiatkowskiego oraz dr. S. Białasa.

Książka zawiera obfity materiał tekstów ustaw, rozporządzeń i okólników władz szkolnych, podzielony na pięć następujących działów: 1. Kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół powszechnych, 2. Egzamin praktyczny nauczyciela publicznych szkół powszechnych, 3 Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie, pedagogia, instytuty, kursy wakacyjne, 4. Przepisy uposażeniowe pozostające w związku z kwalifikacjami, 5. Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Pierwszy mecz hokejowy w Krakowie

W drugi dzień świąt odbył się w Krakowie pierwszy w bieżącym sezonie mecz hokejowy między Cracovią i katowickim Dębem. Zawody zakończyły się zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:2 (3:0, 0:0, 1:2).

W pierwszej fazie gry Cracovia zagrała brawurowo i efektowną grą zaskoczyła Ślązaków, zdobywając w krótkich odstępach trzy bramki przez Wołkowskiego (2) oraz Kowalskiego.

Druga tercja upłynęła wśród gry monotonnej i nieciekawej. Pierwszy atak śląski kilkakrotnie zagroził bramce Cracovii, ale nie umiał zdobyć punktu.

Dopiero ostatnia tercja przyniosła znowu ożywienie i obfitowała w wiele interesujących momentów. Ślązacy rozegrali się i niewiele brakowało, aby wyrównali. Pierwszy punkt zdobył Urson z podania Burdy. Niedługo po tym Urson przebił się i zdobył drugą bramkę. W Cracovii zapanowała chwilowo konsternacja, ale trójka olimpijska zrywa się do kontrataku i przez dłuższy czas oblega bramkę przeciwnika. Przed końcem Wołkowski strzela 4-tą bramkę dla Cracovii, ustalając wynik dnia.

Widzów około 1500.

AZS. PRZEGRYWA Z WARSZAWIANKĄ 1:5.

W czwartek wieczorem odbył się na lodowisku Warszawianki wobec 400 widzów hokejowy mecz towarzyski pomiędzy Warszawianką i AZS. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 5:1 (1:0, 0:1. 4:0).

AZS. wystąpił w osłabionym składzie bez Tupalskiego i Kowalskiego. Gra była słaba bez tempa. Na obu drużynach widać brak treningu. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przedpełski (2), Michałski, Werner i Majkowski. Honorową bramkę dla AZS. uzyskał Kopec.

Stanowisko P. U. W. F. wobec sportu społecznego

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło komunikat prasowy omawiający stosunek Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego do sportu w Polsce. Powodem wydania komunikatu stała się prowadzona na łamach prasy i w kołach sportowych dyskusja na temat, czym ma być sport polski.

Tak więc, stawiana jest często kwestia, czy sport polski jest lub ma być totalnym, czy też społecznym czy krzewienie sportu jest obowiązkiem organów urzędowych czy też nie, jak również inne — których takie czy inne rozstrzygnięcie wiąże się ściśle z określeniem wzajemnych praw i obowiązków czynnika urzędowego i społecznego.

Wyjaśniając wątpliwości poruszone w opinii publicznej komunikat M. S. Wojsk. oświadcza, że już:

Samo ustawowe określenie zadań P. U. W. F. i P. W. uchyla kategorycznie możliwość jakiegokolwiek etatyzmu czy totalizmu w polskim sporcie. Wskazuje ono, drogę pośrednią lecz zupełnie niewątpliwie, że dziedzina sportu jest zarezerwowana dla działalności społecznej. PUWF. i PW. nie jest powołany do prowadzenia jakiejkolwiek działalności sportowej. Musi się jedynie troszczyć o to, by działalność organizacyj społecznych, zajmujących się sportem, możliwie wykorzystać dla celów w. f. i p. w. — które są celami państwowymi, i dlatego posiada i z tytułu ustawy i na podstawie statutu Związku Polskich Związków Sportowych prawo kontroli.

Pomoc finansowa, udzielana sportowi przez państwo, ma na celu podniesienie sprawności cielesnej jak najszerszych mas obywateli oraz przygotowanie młodzieży do obrony kraju. Pomoc ta udzielana jest w granicach możliwości budżetowych i nie może być mowy o „odmawianiu" czy też „żałowaniu" pomocy materialnej światu sprotowemu. Komunikat wyjaśnia dalej formy niesionej sportowi pomocy, mówi o akcji na wsi, ulgowych przejazdach kolejowych, nagrodach, subwencjach.

LIST ZE STOLICY

Rozbudowa osiedli robotniczych w Warszawie

(Od własnego korespondenta) Warszawa, w grudniu

Wśród kontrastów wielkomiejskiego życia Warszawy, na jedno z czołowych miejsc wysuwa się sprawa mieszkań robotniczych. Istniejące dysproporcje skazywały dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych na wegetację w warunkach urągających najprymitywniejszym zasadom higieny, wywierających jednocześnie zgubny wpływ na całokształt życia rodzinnego. Przeprowadzone ostatnio badania stwierdziły, że większość izb robotniczych zajmuje ponad dziesięć osób, a w wielu wypadkach jednoizbowe mieszkania zajmują dwie lub trzy obce sobie rodziny.

Zbyt wygórowane ceny jednoizbowych mieszkań wpłynęły jednocześnie na tak zwane podnajmowanie „kątem", skutkiem czego do rodziny robotniczej przedostawały się częstokroć elementy wyrzucone poza nawias życia społecznego. Wprowadzenie występnych elementów do życia rodziny robotniczej, wywarło najfatalniejszy przykład na najmłodsze pokolenia, stało się częstokroć przyczyną tragedii rodzinnych, a przeludnienie izb mieszkalnych, ciągłe awantury o wspólne krzesło i garnek oraz pozbawienie robotnika w jego własnym domu najprymitywniejszych wygód i przyjemności w chwilach wolnych od pracy wypędziło go do szynku lub na ulicę.

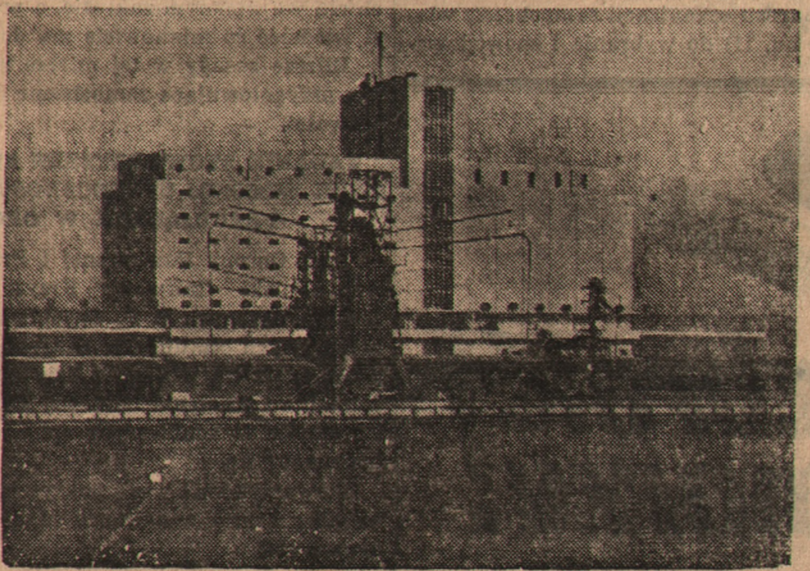
Walka z powyższym stanem rzeczy nie przedstawia się w Warszawie zbyt łatwo. Blisko półtoramilionowe miasto rozbudowywało się zasadniczo od przypadku do przypadku, stwarzając przez to dla ludzi pozbawionych większych środków jaknajgorsze warunki utylitarne. Dzisiaj śródmieścia Warszawy, poza nielicznymi koloniami spółdzielczymi, które zdołały się przebić na zewnątrz, otoczone jest pierścieniem tandetnie pokleconych drewnianych bud, utrudniających wszelkie prace urbanistyczne. Dlatego też pojedyncza osoba, posiadająca nawet pewne drobne oszczędności potrzebne na wybudowanie własnego domku, staje się zupełnie bezradna, gdyż poza pieniędzmi potrzebnymi na budowę placu, potrzebne są jeszcze znaczniejsze sumy na wykupienie i rozbiórkę starej rudery, zajmowanej zwykle przez ludzi najbiedniejszych, których z kolei nie stać na budowę nowego własnego domu. Dlatego też wszelka akcja budowlana w Warszawie (jeśli chodzi oczywiście o drobnych kapitalistów, a nie przedsiębiorców) prowadzona być może jedynie przez czynniki zbiorowe, jak gmina miejska, względnie spółdzielnia.

Z wielkim też uznaniem należy podkreślić wysiłek podjęty przez Zarząd Miejski, dzięki któremu została w dniu 19 bm. otwarta nowa kolonia robotnicza na Kole pod Warszawą. Osiedle zbudowane w ciągu 2 lat posiada 9 wielkich bloków mieszkalnych, zawierających razem 972 mieszkań mogących pomieścić 4500 osób. Poza blokami mieszkaniowymi wzniesiono jednocześnie dom społeczny, posiadający wielką salę do zebrań, przedszkole, bibliotekę, czytelnię, „Kroplę mleka", przechodnię lekarską itp. W domach mieszkalnych jedno i dwuizbowych, na każde 9 mieszkań przypada łazienka. Koszty budowy osiedla wyniosły około 6.000.000 zł. Czynsze za mieszkania zależnie od ilości izb i piętra wynoszą od 20 do 28 zł.

Nowe osiedle jest trzecim z kolei w Warszawie i w znacznej mierze wpłynie na poprawę stosunków mieszkaniowych wśród klasy robotniczej.

Oczywiście sprawa budowy nowej kolonii nie rozwiązuje zasadniczo problemu budowy tanich mieszkań w Warszawie, jest jednak owocem wielkiego wysiłku, który po za znaczeniem doraźnym, wywrze decydujący wpływ na dalsze losy budownictwa mieszkaniowego, znajdującego się dotychczas przeważnie w rękach przedsiębiorców, liczących się zwykle bardziej z rentownością zaangażowanych kapitałów, niż z potrzebami mieszkaniowymi najszerszych warstw ludności stolicy.

(J. Ch.)



Elewator zbożowy w Gdyni.

Powrót z przedświątecznego połowu na morzu



Opłatek załogi m.s. „Batory"

Kiedy inne statki GAL znajdują się na dalekich morzach, zdala od portu macierzystego, a ich załogi zdala od domów rodzinnych, statek m/s „Batory" spędził święta Bożego Narodzenia w porcie gdyńskim.

W dzień wigilijny o godz. 3-ej po południu odbyła się na statku wspólna wieczerza wigilijna, urządzona dla załogi, w której wzięli również udział: dyrektor Biura Portowego GAL p. kmdr. Jacynicz, kapitanowie: Borkowski i Pacewicz, proboszcz portowy ks. Sękiewicz, ks. kapelan Piórkowski.

W czasie łamania się opłatkiem wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych i złożono życzenia świąteczne dyrekcji GAL.

W miłym i serdecznym nastroju przeszedł ten opłatek załogi m/s „Batory", co zwłaszcza ważne było dla marynarzy, nie mogących spędzić wigilii na łonie swych rodzin.

Krwawe święta w Pelplinie

Posterunkowy w obronie własnej postrzelił napastnika

W pierwszym dniu świąt miało w Pelplinie miejsce krwawe zajście które zakończyło się śmiercią człowieka.

W jednym z lokali doszło do bójki pomiędzy kilkoma młodymi ludźmi podczas której poszły w ruch pałki i noże. Kiedy posterunkowy Adamski usiłował interweniować został zaatakowany przez jednego z napastników z nożem w ręku. Wobec tego w obronie własnej strzelił z rewolweru kładąc napastnika trupem.

Wypadek w spokojnym zazwyczaj Peplinie wywołał wstrząsające wrażenie.

Śmiertelny wypadek podczas młócki

11-letnie dziewczę porwane przez pas transmisyjny

W Witkowie w powiecie sępoleńskim zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany brakiem dozoru podczas młócenia zboża.

W zagrodzie wdowy Marii Kalli, córka jej, 11-letnia Maria po powrocie ze szkoły, przechodząc obok znajdującej się na podwórzu transmisji od maneża, w pewnej chwili zaczepiła nogą o transmisję, wskutek czego upadła na ziemię i została kilkakrotnie okręcona wokoło osi transmisji, doznając złamania nóg oraz uszkodzenia płuc. Śmierć nastąpiła tego samego dnia.

Okazało się, iż winę wypadku ponosi matka dziewczynki, ponieważ transmisja nie była nakryta i konie zaprzężone do maneżu chodziły same bez dozoru.

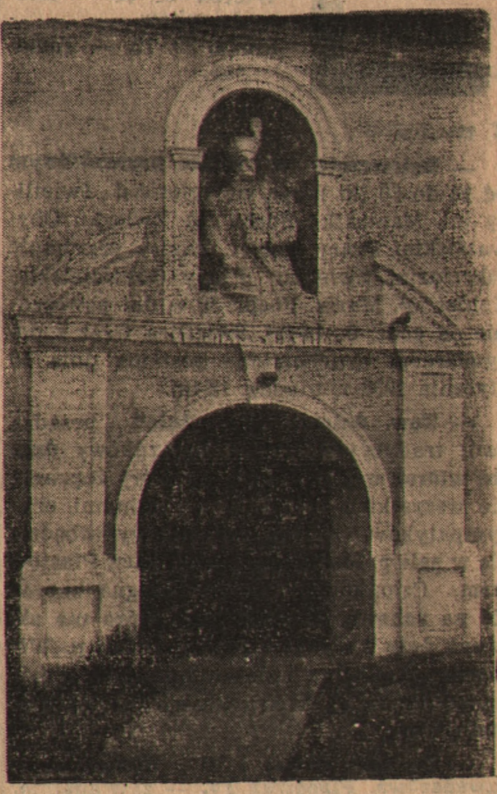
Z wydawnictw

— DYBCZYŃSKI TADEUSZ: Tajemnice Łysogór. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 181 + 1, 39 ilustracji zł. 2.80.

Grono przyjaciół, którym dzięki odwadze i pomysłowości udało się uciec ze zesłania syberyjskiego i po rozmaitych ciekawych przygodach dotrzeć do Odrodzonej Ojczyzny, spotyka się w dworku jednego z bohaterów powieści i postanawia odbyć wspólnie wycieczkę krajoznawczą po pobliskich Łysogórach Ze sposobności tej korzysta autor, wybitny znawca i miłośnik tego czarownego zakątka Polski, aby roztoczyć przed nami całą gamę jego uroków krajobrazowych i historycznych.

Wielka ozdobą książki są liczne artystyczne zdjęcia zabytków i krajobrazów omawianych okolic Polski.

Pomnik Stefana Batorego w Koloswarze



Stefan Batory król polski i książę siedmiogrodzki, w r. 1581 założył w Koloswarze w Siedmiogrodzie wyższą szkołę, z której powstał później uniwersytet węgierski. W dwa lata później, 1583 r. założył on seminarium, które otrzymało nazwę im. Batorego. Później, kiedy baron Stefan Apor pozostawił większą sumę dla tego seminarium, otrzymało ono nazwę seminarium Báthory-Apor. Budynek stoi naprzeciwko dawnego uniwersytetu węgierskiego, obecnie rumuńskiego.

W r. 1933, tj. w 400-letnią rocznicę urodzin Stefana Batorego, budynek seminarium otrzymał piękny pomnik swego założyciela. Piękna ta rzeźba wyszła z rąk artysty węgierskiego Babriela Vágó. Fotografię jej daliśmy w dzisiejszym dodatku ilustrowanym.

Nowi stolarze

Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu zdali egzamin na mistrzów rzemiosła stolarskiego: Fandrejewski Antoni (Nowe), Ligman Walerian (Tuchola), Konkel Józef (Sierakowice) i Jakielski Franciszek (Grudziądz).

Agitacja przeciw szkole polskiej w Gdańsku

Jak stwierdzono na różnych zebraniach Gminy Polskiej Związku Polaków, nachodzą Polaków po domach po kilka razy nawet tajemniczy osobnicy, usiłujący koniecznie nakłonić polskich rodziców do wycofania swych dzieci ze szkół polskich.

Osobnicy ci, szczególnie nawiedzają bezrobotnych, przy czym nie szczędzą obietnic, jak rychłego uzyskania pracy, wsparcia itp. W przeciwnym razie grożą „konsekwencjami". Indagowani wzbraniają się podawania swych nazwisk, albo powołują się na osobistości wpływowe, które o tym oczywiście napewno nic nie wiedzą.

Humor

PRZYPOWIEŚĆ PASTORA.

Bogaty, ale zniedołężniały starowina zamierzał ożenić się z młodą, piękną, ale bardzą biedną dziewczyną. Pastor, który miał im udzielić ślubu i był przyjacielem pana młodego, próbował go odwieść do tego nierozsądnego zamiaru.

— Niech pan tylko pomyśli, jesteś pan już nie młody i schorowany. Narzeczona pańska jest młoda i piękna. Czyż możecie być szczęśliwi?

Mimo wszystko ślub odbył się. Po roku małżonek w doskonałym humorze spotyka pastora.

— Pańskie przewidywania, panie pastorze, były zupełnie błędne. Jestem szczęśliwy i mam na to dowód. Moja żona spodziewa się dziecka. Czegóż jeszcze można sobie życzyć?

— Cóż, widocznie pomyliłem się... wybacz drogi przyjacielu. Ale to wszystko mi przypomina przygodę z mojej młodości. Byłem wtedy misjonarzem w Afryce. Szedłem sobie pewnego razu przez pustynię i czytałem biblię. Raptem, niewiadomo skąd, rzuca się na mnie lew. Cóż miałem zrobić? Broni żadnej nie miałem. Podniosłem więc biblię i z całej siły palnąłem nią lwa w łeb. Lew padł na ziemię martwy. Ja podziękowałem Bogu i poszedłem sobie dalej. Nagle, kilkanaście kroków od tego miejsca, widzę myśliwego, który czyści swą strzelbę... a z lufy jeszcze idzie dym.

PRZEZORNOŚĆ.

Do autobusu wsiada dwóch dusigroszów. Na przystanku wchodzi piękna młoda dziewczyna.

— Patrz, jaka piękna dziewczyna — mówi jeden z nich. Jak myślisz, czy warto zawrzeć z nią znajomość?

— Oczywiście — odpowiada drugi, ale zaczekaj aż ona sama zapłaci za swój bilet.

GRUDZIEŃ 27 Poniedz.

KALENDARZYK

Poniedziałek, 27. 12. — Jana Ap.
Wtorek 28. 12. — Młodzianków.
Środa, 29. 12. — Tomasza.

Z miasta

— **Dziewczęta w wieku pozaszkolnym** od 14 do 20 lat mogą się zgłosić do świetlicy (ul. Marszałka Focha 39) Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Zapisy przyjmuje sekretariat Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ul. Marsz. Focha 39 w dni powszednie od godz. 9—14-tej. Świetlica wraz z dożywianiem uruchomiona zostanie dnia 10 stycznia 1938 r. o godz. 18-tej.

— **Tow. Śpiewu „Harmonia"** urządza swój tradycyjny obchód gwiazdkowy **dziś, we wtorek o godz. 20-tej,** na który zaprasza się wszystkich członków z rodzinami oraz sympatyków. Obchód gwiazdkowy odbędzie się w sali p. Mellerowej przy Placu Piastowskim. Członkowie, którzy pragną zaprosić **na zabawę karnawałową, która ma się odbyć dnia 9 stycznia 1938 r. w sali p. Wicherta** proszeni są o złożenie adresów u druha sekretarza p. Dąbrowskiego lub też u p. Mellerowej.

— **Związek Powst. i Woj. Bydgoszcz — Szwederowo, Placówka IV.** — zawiadamia, że obchód gwiazdkowy dla członków i ich rodzin odbędzie się dnia 5 stycznia 1938 r.

— **Zarząd Placówki I. „Macierz" Powst. i Woj. OK. VIII.** przypomina, że 27 bm., tj. dziś w poniedziałek o godz. 18-tej odbędzie się akademia ku czci 19-letniej rocznicy powstania wielkopolskiego w sali p. Sikorskiego. Przybycie wszystkich członków z rodzinami konieczne.

— **W zarządzie miejskim złożono następujące przedmioty znalezione:** mufkę damską, weksel in blanco, ramy rowerowe, ważny bilet kolejowy, wałek materiału sukiennego, 1 koc, portmonetkę z zawartością, klucze i zegarek bransoletkowy. Ponadto zgłoszono przybłąkanie 2 psów. Prawo własności należy zgłosić: ul. Grodzka nr. 25, pokój nr. 18.

Kronika policyjna

— **Kradzież kartofli.** Za pomocą wyrwania skobla dostali się jacyś rzezimieszkowie do piwnicy p. Andrzeja Hetmana, skąd skradli 100 kg. węgla wartości 12 zł.

— **Złodziej w szopie.** Nieznany sprawca włamał się do szopy p. Franciszka Jażdżewskiego (ul. Kanałowa 1) i skradł 1 kowadło oraz ręczny 4-kołowy wózek, ogólnej wartości 70 zł.

— **Amator ozdób choinkowych.** Za pomocą podrobionego klucza dostał się na strych jakiś złodziejaczek, skąd zabrał na szkodę p. Zbigniewa Fiołki (ul. Racławicka 14) ozdoby choinkowe wartości 20 zł.

— **Kradzieże w powiecie.** Na szkodę robotnika Alfonsa Jastrzębskiego, zam. w pow. bydgoskim, skradli nieznani sprawcy z otwartego chlewa dwie świnie a 60 kg. i 90 kg. W tymże samym dniu wtargnęli złodzieje do mieszkania i piwnicy kupca p. Gustawa Szulca, zam. w Samsiecznie w powiecie bydgoskim, którzy skradli rozmaite artykuły żywnościowe i wyroby tytoniowe na ogólną sumę 114 zł. Również włamali się złodzieje przez okno do chlewa niej. nauczyciela Józefa Banaszaka, zam. w Michalinie w pow. bydgoskim, skąd skradli 4 gęsi wartości 20 zł.

Nowości wydawnicze

WIKTOR OSTROWSKI: W skale i lodzie. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 277 + 2, 54 ilustracje, 3 mapki, zł. 4,50. Po zajmujących wrażeniach z wyprawy „Na szczyty Kordylierów" (nakładem PWKS) daje nam młody ale znany już alpinista polski opis swoich pełnych emocji przygód w górach Kaukazu. Przez dolinę Urachu, lodowiec Karaugom, przez rozmaite szczyty i przełęcze o trudnych do wymówienia nazwach prowadzi nas autor ku wyniosłemu Dych-tau, ostatecznemu celowi wyprawy. Po najeżonym trudnościami zdobyciu tego olbrzymu następuje wzruszające pożegnanie z górami.

Wybitny talent autora, barwne i ciekawe wrażenia alpinistyczne i podróżnicze, mnóstwo pięknych zdjęć z wyprawy — wszystko to czyni z tej książki miłą i zajmującą lekturę dla każdego a w szczególności dla młodzieży szkolnej, która znajdzie tu wiele pożytecznych wiadomości o Kaukazie oraz technice i zadaniach wypraw wysokogórskich.

— **ANTONI B. DOBROWOLSKI: Męczennicy Polarni.** Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 56. 12 ilustracji. Cena: zł. 1,—. Książeczka p. Dobrowolskiego, wybitnego badacza i uczestnika wypraw podbiegunowych odtwarza dzieje tych bohaterskich zmagań i walk, jakie już od wczesnego średniowiecza, a z szczególnym natężeniem od początku w. XIX toczy ludzkość z surową przyrodą polarną o wydarcie tajemnic obu biegunów ziemi. Książeczka składa się z dwu części. Pierwsza bardziej szczegółowa omawia dzieje wypraw na biegun północny, od mało znanych, straceńczych prób Normanów i pierwszej nowożytnej wyprawy Willoughby'ego poczynając, a na Nobilem i Wegnerze kończąc. Druga pobieżniejsza opisuje cztery wyprawy na biegun południowy; Scotta, Mansona, Shackletona oraz Belgijki, w której autor brał osobiście udział.

Dzień w Bydgoszczy

„Gwiazdka"
w Schronisku dla Niewidomych w Bydgoszczy

Byliśmy dnia 22 bm. świadkami jednej z najbardziej wzruszających uroczystości gwiazdkowych, kiedy to w świetlicy Schroniska dla Niewidomych (ul. Kołłątaja 9) zgromadziło się kilkudziesięciu niewidomych, by pod płonącą choinką w prześlicznych deklamacjach i kolędach głosić chwałę o Bożym Dzieciątku.

Do licznie zebranych niewidomych i gości zwrócił się długoletni przewodniczący kuratorium Schroniska ksiądz kanonik Stepczyński. Skoro prawdziwą chrześcijańską miłość poznaje się po czynach, to z rozłożonych na długich stołach podarków dla niewidomych i z długiej listy niewidomych pozamiejscowych, obdarzonych datkami pieniężnymi przez kuratorium Schroniska wnioskować należy, że tej właściwie miłości chrześcijańskiej u nas w Polsce na szczęście nie brak.

Ze wszystkich warstw społeczeństwa, z prawie wszystkich miast i wiele miejscowości województwa poznańskiego i pomorskiego, oraz z dalszych stron Rzeczypospolitej spieszono niewidomym kalekom z pomocą, z której korzystać mogło około 100 niewidomych w Schronisku i na prowincji.

Nowa organizacja wojskowa
Okręgowa reprezentacja b. żołnierzy wojsk polskich na Wschodzie

Odbyło się zebranie w sprawie zorganizowania „Reprezentacji b. żołnierzy wojsk polskich na Wschodzie". Po wyborach zarząd ukonstytuował się następująco: p. Leon Plejewski, prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy — prezes ppłk. Władysław Liber — wiceprezes, członkowie: prezes Związku Sybiraków Władysław Młodecki, prezes Zw. żołnierzy i korpusu wschodniego dr. Eugeniusz Sielużycki: Przedstawiciele grup: kaukaskiej — płk. Stanisław Tarczyński i Murmańczyków por. Jankowski: Skarbnik major Marian Strzyżewski i sekretarz por. Wacław Zukowski.

Zarząd urzęduje w środę w godzinach od 19—20-tej w lokalu Zw. Sybiraków w Bydgoszczy przy ul. Krasińskiego 4/2. Żołnierze b. formacyj: legionów puławskich, Kanowczyków i Żeligowczyków 1 korpusu wschodniego Sybiraków Murmańczyków oraz grup: kaukaskiej, III. korpusu odeskiej, finlandzkiej, turkiestańskiej i Rosji centralnej, którzy nie należą do związków, są proszeni zgłaszać się pod wskazanym adresem w celach ewidencyjnych.

— **Nocny dyżur aptek.** Od dnia 27. 12. do 1. stycznia 1938 r. dyżur pełnią: apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467, apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 3204 i apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

— **Komenda policji i urząd śledczy tel. nr. 2700.**

— **Straż pożarna tel. 06.**

— **Pogotowie ratunkowe tel. 2615 i 2616**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Dziś w poniedziałek** krotochwila R. Ruszkowskiego „Jadzia wdową".

— **We wtorek** „Frontem do Bydgoszczy".

— **W środę** komedia St. Kiedrzyńskiego „Pana Coctail".

REPERTUAR KIN.

BAŁTYK: — „Postrach dzikiego" oraz dwie
BAŁTYK: — Postrach dzikiego" oraz dwie komedyjki.
KRISTAL: — „Dwa urwisy" z Pat i Patachonem oraz „Micki magikiem" kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: — „Strzelec z Bengali" i nadprogram.
KAPITOL: — „O czym marzą kobiety" i nadprogram.
ADRIA: — „Zamek tajemnic" oraz tyg. Pata.

Pożary w powiecie bydgoskim
Spalił się nagromadzony torf

W Zielonczynie w domu p. Elzy Bentler powstał ogień w nagromadzonym torfie w piwnicy, przy czym uszkodzona została podłoga i towary spożywcze w sklepie, który w tym domu się mieści. Poszkodowany oblicza swe straty na 1.000 zł. W tej samej zagrodzie powstał ogień i spalił się chlewik przybudówka do domu. Strata wynosi około 600 zł.

Zima—to okres grozy dla bezrobotnych
Nie wolno zwlekać z ofiarą na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Całe społeczeństwo jedną wielką armią
Jak organizować samoobronę przeciwlotniczą? — Obowiązki komendanta domu — Kto pokrywa koszty

VI.

Komendant opl. domu jest odpowiedzialny za racjonalne zorganizowanie samoobrony domu, stosownie do wytycznych zarządzeń władz: za utrzymanie w stanie aktualnym osiągniętej gotowości obronnej. Ponadto komendant sprawuje kierownictwo akcją obronną w czasie napadu lotniczego oraz akcją likwidacji skutków nalotu.

W szczególności komendant opl. domu jest obowiązany: 1) do odpowiedniego w miarę możności oddziaływania moralnego na mieszkańców domu, celem ich właściwego urobienia i nastawienia do warunków życia, jakie mogą wytworzyć się w czasie wojny, oraz do zaznajomienia mieszkańców domu z organizacją samoobrony domu.

Komendant domu, stykając się stale w czasie swej pracy z mieszkańcami domu, ma możność wywarcia na nich pewnego wpływu.

Do pilnowania, aby ludność domu została przeszkolona na odpowiednich kursach i wywarcia nacisku w tym kierunku na lokatorów domu, 2) do wyznaczenia względnie spowodowania wyboru swego zastępcy, 3) do zaznajomienia się z terenem domu i jego mieszkańcami, 4) do opracowania planu samoobrony domu: planowanie samoobrony domu polega na zorientowaniu się w warunkach lokalnych, ustaleniu potrzeb samoobrony przy uwzględnieniu zasobów, którymi dany dom może dysponować, 5) do zorganizowania organów wykonawczych opl. przez a) dobranie odpowiedniego personelu do tych organów, b) spowodowanie wyszkolenia tego personelu, c) spowodowanie zaopatrzenia organów opl. w niezbędny sprzęt i materiały, 6) do wyboru względnie spowodowania wyboru i odpowiedniego urządzenia domowych pomieszczeń ochronnych na terenie domu, 7) do wglądu w urządzenie pomieszczeń uszczelnionych w poszczególnych mieszkaniach, 8) do dopilnowania przystosowania domu do wymagań opl. w myśl postanowień par. 11 niniejszej instrukcji, 9) do opracowania wskazówek dla organów opl. domu na czas pogotowia opl. i alarmu, 10) do opracowania instrukcji dla ludności przy uwzględnieniu warunków lokalnych i zakresu organizacji samoobrony własnego domu, 11) do wybrania i spowodowania dostosowania lokalu dla komendy opl domu.

POKRYWANIE KOSZTÓW.

I. Właściciel domu pokrywa koszta związane: 1) z zaopatrzeniem w sprzęt, materiały i ekwipunek osobisty organów opl. oraz z przystosowaniem i zabezpieczeniem pomieszczenia przeznaczonego do przechowania sprzętu, materiałów i ekwipunku osobistego, 2) z przygotowaniem pomieszczeń ochronnych ogólnego użytku na terenie domu, 3) z dostosowaniem do wymagań opl. istniejącego kąpieliska na terenie domu, 4) z dostosowaniem lokalu komendy opl. do wymagań opl. w myśl wskazówek zawartych w par. 11 niniejszej instrukcji.

II. Lokatorzy domu pokrywają koszta związane z meblowaniem schronu (stoły, ławki, stołki, wiadra itp.) względnie dostarczają ten sprzęt.

Wymieniony sprzęt może być dostarczony z chwilą ogłoszenia pogotowia opl. z tym jednak, że każdy z głównych lokatorów domu dostarczy ten sprzęt w odpowiedniej chwili we własnym zakresie, a ponadto musi wiedzieć co mianowicie ma dostarczyć.

Bliższe zasady w tej mierze ustala władza przygotowująca samoobronę danej miejscowości.

ZADANIE STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNYCH WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI, WSPÓŁPRACUJĄCYCH W OPL.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polski Czerwony Krzyż i Związek Straży Pożarnych R. P. współdziałają w ramach swych statutów w zakresie zleconym przez właściwą władzę w dziedzinie uświadomienia i szkolenia ludności, kierownictwa i organów wykonawczych opl., wydawania instrukcyj itp.

Stowarzyszenia te pokrywają również niektóre koszta w zakresie prac wymienionych wyżej.



Jak wydobyto z dna morskiego zatopiony pancernik niemiecki

o 28.000 ton wyporności

Wśród szerokiego zakresu działań ratownictwa morskiego, poczesne miejsce zajmuje dziedzina wydobywania zatopionych statków z dna morskiego. Przy statkach mniejszych, ok. 1000 ton odbywa się to normalnie przy pomocy doków pływających. Przy statkach dużych sprawa staje się bardziej skomplikowana i wymaga odmiennych systemów. Najciekawszym i najtrudniejszym bodaj z dotychczasowych wyczynów w tej dziedzinie było wydobycie pancernika „B a y e r n“, zatopionego w okolicach Scapa Flow przy wyspach Orkney.

CMENTARZYSKO NA DNIE MORZA POD SCAPA FLOW.

Jak wiadomo, na mocy Traktatu Wersalskiego Niemcy mieli wydać całą swą flotę wojenną. W przeddzień przekazania okrętów władzom brytyjskim, t.j. dnia 19 czerwca 1919 r. załogi niemieckie zatopiły część floty, otwierając zawory denne. Ogółem 28 jednostek poszło na dno, a między nimi i „Bayern“, pancernik o 28.000 ton wyporności, który legł na głębokości przeszło 36 m. dnem do góry.

Prace nad wydobyciem tego olbrzyma trwały przez blisko pół roku. Ogółem baza ratownicza, którą stanowiły statki „Bertha“ i „Sidonian“ czynna była w terenie przeszło 15 tygodni bez przerwy. Plan wydobycia zatopionego okrętu obejmował uszczelnienie kadłuba, zainstalowanie szybów powietrznych, usunięcie wody ze środka statku przy pomocy sprężonego powietrza, wydobycie i przeholowanie do portu.

SIEDEM WIEŻ SZYBOWYCH W MORZU.

Prace przygotowawcze rozpoczęto od skompletowania ekwipunku ratowniczego. Statki ratownicze zaopatrzono mianowicie w odpowiednie instalacje, jak sprężarki, prądnice, warsztaty i t. p., a następnie wykonano szyby powietrzne długości 22—28 m., składające się z członów długości 3 m., a średnicy od 1.2 m. do 2.2 m.

Wnętrze szybów zaopatrzono w pomosty, drabinki i przewody powietrzne, a następnie po przeprowadzeniu prób wytrzymałości pod ciśnieniem 6.5 atmosfer przystąpiono do pracy w terenie.

Nurkowie uszczelnili kadłub okrętu cementem szybkowiążącym, po czym przystąpiono do montowania wież szybowych, które zatopiono i oparto o dno pancernika z pokładów statków ratowniczych.

PRACA BEZ UŻYCIA TLENU PRZY CIĘCIU METALI.

O ogromie prac, wykonanych przez nurków świadczyć może fakt, że całej pracy dokonano ręcznie, bez użycia tlenu do cięcia metali, a to ze względu na obecność gazów wybuchowych wewnątrz kadłuba. Każdy z siedmiu szybów przymocowano do dna 20—24 śrubami oraz usztywniono odpowiednią ilością podciągów, po czym wypiłowano otwory do wnętrza okrętu. Po kilku nie udanych próbach doprowadzono zatopiony pancernik do stanu równowagi i wreszcie dano sygnał włączenia przewodów powietrznych.

W dwie minuty później zauważono drgnięcie wystających ponad powierzchnię morza wierzchołków wież szybowych, a po upływie następnych 30 sekund okręt znalazł się na powierzchni.

W 24 godziny później odholowano go do Rosyth, gdzie został poddany rozbiórce...

Francuski okręt — cel artyleryjski

W stoczniach francuskich znajduje się obecnie w budowie okręt przeznaczony do ćwiczeń artyleryjskich jako cel. Będzie to pierwszy tego rodzaju okręt w marynarce europejskiej, gdyż dotychczas jako cel do strzelania ostrymi nabojami służyły tylko przerobione stare krążowniki i pancerniki. Okręt-cel będzie się obywał bez steru a kierować nim będzie z lądu stacja iskrowa przy użyciu fal Hertza na dystansie od 2 do 3 mil morskich. Okręt mierzy 100 metrów długości, wyporność jego wynosi 2.500 ton. Okręt jest tak zbudowany iż nawet trafiony ciężkimi pociskami nie zatonie, poza tym mają być na nim umieszczone aparaty wytwarzające zasłonę dymną.

Japońskie przepisy kolejowe

Japońskie ministerstwo komunikacji wydało ostatnio szereg przepisów dla pasażerów kolejowych, które mogłyby zapewne znaleźć zastosowanie nie tylko w Japonii. Przepisy te zawarte są w formie charakterystycznej dla tradycyjnej grzeczności japońskiej. Oto niektóre z nich:

Godne jest nagany, gdy jedna osoba zajmuje dwa miejsca — zwłaszcza, jeżeli pociąg jest przepełniony — bądź przez założenie drugiego miejsca paczką, bądź przez odprowadzającego przyjaciela, który zajmuje miejsce aż do odejścia pociągu.

Bardzo niewłaściwie jest udawać, że się śpi, w chwili gdy konduktor prosi o zrobienie miejsca dla innych pasażerów.

Należy ustępować miejsca dzieciom i starszym. Z drugiej jednak strony starsi pasażerowie nie powinni wymagać od swych współpasażerów różnego rodzaju usług.

Panie powinny powstrzymać się od przebierania się w pociągu.

Podróżujący grupami pasażerowie, którzy śpiewają w nocy nie są mile widziani.

Pasażerowie z wagonów sypialnych nie powinni przychodzić do innych wozów, a zwłaszcza do wagonu restauracyjnego, w nocnych strojach.

Mizeria w Monte Carlo

Osobliwe szczęście przy stole nr. 2

Kasyno w Monte Carlo nie ogłosiło jeszcze sprawozdania z obrotów, nie wiadomo więc, czy rok bieżący okazał się łaskawszy dla ruletki, natomiast wydało ono statystyczny wykaz rezultatów samej gry.

Okazało się przy tym, iż numerem, który najczęściej wychodził, była piątka! Osobliwie fortunnym w tym względzie był stół nr. 2, przy którym kulka ruletkowa padła 3.997 razy na cyfrę pięć. Przy tym stole wyszło w ogóle 136.232 numery. Obok piątki najszczęśliwszymi okazały się numery 31 i 4. Najrzadziej zaś wychodziły numery 33 i 1.

W sezonie bieżącym nie zanotowano w kasynie wielkich wygranych ani graczy z nadzwyczajnym szczęściem. Jednocześnie zaś stwierdzono, iż stawki przy grze nie dosięgały wysokości dużych stawek z przed sześciu laty.

Targ na żony w Jugosławii

W mieście Szabac w Jugosławii odbywa się raz do roku osobliwy jarmark na żony. Do miasta zjeżdżają się chłopi z okolicy ze swymi córkami. Dziewczęta przybrane są w najpiękniejsze suknie, a każda z nich kładzie na siebie wszystkie niewal cenne ozdoby ze złota, jakie otrzymała od rodziców. To jest jej wyprawa i posag, który odrazu daje się ocenić. Niektóre z dziewcząt mają na szyi sznury całe złotych cekinów, dukatów i innych monet. Przezorni jednak i nauczeni ostatnio doświadczeniem rodzice nie wystawiają już często na widok publiczny posagu w brzęczącej monecie, lecz zadowalniają się zawieszeniem na szyi kandydatki do stanu małżeńskiego kartki z wymienieniem cyfry posiadanych pieniędzy, a czasem nawet fotografii z kosztowności rodzinnych.

Duńczycy hodują... wielbłądy

Duńczycy hodowcy bydła podjęli niezwykłą próbę hodowlaną. Zamierzają oni zaaklimatyzować u siebie... wielbłąda, i to nie w tym celu, aby go dostarczać ogrodom zoologicznym, lecz dla celów gospodarczych, aby uczynić z niego zwierzę domowe.

Zrazu mogłoby wydawać się rzeczą dziwną, dlaczego właśnie Duńczycy, którzy posiadają tak piękne bydło, wybierają się na poszukiwanie nowych zwierząt domowych. Nasuwa się także pytanie, dlaczego właśnie wybór ich padł na wielbłąda. Mimo wszystko za pomysłem ich przemawiają różne względy. Wprawdzie wymagania wielbłąda nie są znowu tak małe, jak o tym mówią różne bajki, ale korzyści, płynące z hodowli tego zwierzęcia pustynnego, mogą być wcale duże. Z produktów zwierzęcych wielbłąda na pierwszym miejscu należy wymienić mleko, tak gęste i tłuste jak śmietana, nadające się więc doskonale do wyrobu najprzedniejszego masła. Mięso wielbłądzie natomiast nie nadaje się do spożycia za wyjątkiem garbów młodych zwierząt, które podobno mają być bardzo smaczne. Ale nie należy zapominać o sławnej sierści wielbłądziej, najlepszej wełny na świecie. Wreszcie skóra wielbłądzia jest doskonała i nadaje się do wielu celów. Pod zręczną ręką człowieka zamienia się w płaszcze, walizy, torby, obuwie.

W każdym razie próba Duńczyków jest śmiałym eksperymentem i najbliższa przyszłość dopiero okaże, czy możliwe jest przeniesienie wielbłąda z suchych piasków pustyni do wilgotnego morskiego klimatu północnej Danii.

Humor

MÓWIĄCE PAPUGI

Pan Andrzej jest brzuchomówcą.

— Czy możesz z tego żyć — pyta kolega.

— Doskonale.

— W jaki sposób?

— Sprzedaję mówiące papugi.

TRZEBA POWIEDZIEĆ MAMUSI

Maleńka Danusia dowiedziała się, że bocian przyniósł jej braciszka. Ogromnie ucieszyła się z tego, a wreszcie pyta:

— A czy mamusia o tem wie? Trzeba jej zaraz powiedzieć.

OBLICZYŁ

Podczas przyjęcia starsza piękność zapytuje swego sąsiada.

— Ileby pan dał mi lat?

— Twarzyczkę pani ma jak 18-letnia dziewczyna.

Przekwitła piękność uśmiechnęła się błogo, a sąsiad jej mówi dalej.

— Uśmiech pani ma, jak 17-letnie dziewczę. Głos jak 14-letni podlotek, a więc w sumie 49 lat.

SYNEK CHIRURGA

Lekarz położył swego syna na kolanach i zamierza mu sprawić lanie.

— Zaczekaj tatusiu — krzyczy malec. — Zrób mi z początku znieczulenie miejscowe.

Perły

Dialog małżonków w samochodzie o godz. 3 nad ranem

— Nie do wiary! Taki brak najprostszej, najprymitywniejszej przyzwoitości! Nie do pojęcia!

Słowa te wypowiedziała tonem głębokiego oburzenia pani Irena, wtulona w róg limuzyny, którą wracała z mężem z małego przyjęcia u swej najlepszej przyjaciółki Romy.

Henryk, jej mąż, który już nawpół drzemał — była trzecia godzina w nocy — otworzył oczy:

— O co ci chodzi? Co nie do pojęcia?

— Widziałeś nowe perły Romy?

— Widziałem. No i co?

— I co? Dopiero wczoraj otrzymała je od swego męża, a dzisiaj już zaprosiła nas do siebie... Aby móc się ubawić moją zazdrością! Jasne!

— Zazdrościłaś jej więc?

— Broń Boże! Przede wszystkim nie wiem wogóle, co to zazdrość! A poza tym strzegłabym się jej to okazać. Ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zaprosiła nas tylko po to, aby mnie uzłościć.

— Nie chce mi się wierzyć...

— Ach, ty niewiniątko! Wybacz, ale na kobietach znam się lepiej od ciebie. Mówi się, że perły oznaczają łzy i przynoszą nieszczęście, ale tylko, gdy je ma inna kobieta. Nie rozumiem też Romy, jak może narażać swego męża na taki wydatek! W t y c h czasach!

— Ale zastanów się, prawdopodobnie powodzi im się tak dobrze, że może sobie pozwolić na taką przyjemność i że sznur jest dla niego może drobiazgiem.

— Tak bogaty nie jest żaden mężczyzna, aby mógł sobie pozwalać na wszystkie zachcianki żony. W każdym razie ja jestem inna niż Roma. Ja nie mogłabym się cieszyć, że obwieszam szyję błyskotkami, które mego męża kosztują majątek.

— Przesadzasz!

Pani Irena zamilkła, aby po chwili znowu rozpocząć:

— A wogóle perły!

— Co znowu?

— Nienawidzę pereł! Są wstrętne! Brylanty nosi się pojedyńczo, jeden kamień tylko, perły całymi sznurami! Roma chciała mi dać do zrozumienia: Ty posiadasz tylko jeden jedyny brylant, a ja mam cały stos tych kosztowności. Rozumiesz teraz? Nie broń tej żmiji. Mówię ci: kobiety, które noszą perły, mają zły charakter.

— Ależ, Irko, opamiętaj się, czy nie jesteś dla Romy zbyt surowa?

— Za dobra dla niej jestem. Nikt nie wie tak jak ja, że jest niemożliwą osobą. Wiem, bo jestem jej najlepszą przyjaciółką. — Pani Irena zastanawiała się znowu przez chwilę. — A wiem, dlaczego ja nigdybym nie nosiła pereł?

— No?

— Bo perły nie są nigdy prawdziwe.

— Ależ, Irko, muszą przecież istnieć także prawdziwe perły!

— Oczywiście, są. Ale najprawdziwsze perły wyglądają jak fałszywe. A sztuczne jak prawdziwe. A perły Romy są napewno fałszywe.

— Dlaczego?

— Bo wyglądają jak prawdziwe.

Henryk nie wiedział zrazu, co odpowiedzieć, wreszcie rzekł zakłopotanym głosem:

— Irko, perły Romy są napewno prawdziwe.

Pani Irena roześmiała się ironicznie.

— Sam byłem przy tym, kiedy mąż Romy je wybierał u jubilera.

— Tak? Widzisz więc, jak słuszne są moje uprzedzenia do pereł. Po co kupować prawdziwe perły, jeśli każdy jest przekonany, że są fałszywe? Może wreszcie uwierzysz mi, że szanująca się kobieta, o wybrednym smaku, nigdy nie nosi pereł.

— Nie wiem, Irko, co teraz zrobić. Znajduję się w kłopotliwej sytuacji.

— Co się stało?

— Mówiłem ci przecież, że byłem razem z mężem Romy u jubilera.

— Słyszałam.

— I wtedy wyobraziłem sobie, jak pięknie byś wyglądała ze sznurem pereł dokoła swej smukłej szyi. I... kupiłem takie same, jakie otrzymała Roma. Miałaś je otrzymać pojutrze w dniu swoich imienin...

Pani Irena rzuciła się mężowi na szyję:

— Ach, ty dobry. Jak ja cię kocham!

— Nie mogłem oczywiście wiedzieć, że tak nie lubisz pereł.

— Ależ ja osobiście nic nie mam przeciwko perłom!

— Jak to? Przecież przed chwilą o niczym innym nie mówiłaś! Najgorsze, że jubiler nie będzie chciał ich odebrać...

— Nie waż się tego robić! I tak jestem jedyną kobietą w naszym kółku, która nie ma pereł. A wogóle z perłami jest tak, iż zawsze wszystko zależy, k t o je nosi. O m n i e oczywiście nikt nie powie, że noszę perły tylko dlatego, aby złościć moje przyjaciółki. Znają mnie przecież wszyscy z mojego łagodnego usposobienia.

— Oczywiście.

— Widzisz więc, a o tobie też nikt nie powie, że sznur pereł może cię zrujnować.

— Oczywiście, że nie.

— Albo sądzisz może, że ktoś będzie mnie podejrzewał, iż noszę fałszywe perły?

— Z pewnością nie.

— A Lilka również nigdy nie będzie mnie podejrzewała, że zaprosiłam ją na jutro tylko w tym celu, aby pochwalić się przed nią nowymi perłami.

— To zdążyłaś już zaprosić Lilkę? Nic o tym nie wiem.

— Zapomniałam ci powiedzieć. Muszę zaraz do niej zadzwonić żeby zachowała sobie wolny wieczór. No, Lilka zrobi oczy! Jej mąż nigdy się nie zdobędzie na taki podarek dla niej. Ach, Heniu, jak ty to odgadłeś, że tak przepadam za perłami.

JANUSZ ODYNIEC

Dobra antena

Antena dla odbiornika radiowego jest tym, czym sieć dla rybaka. Antena źle założona gorzej „łapie" fale radiowe, zato czepiają się jej wszelkiego rodzaju trzaski, skwierczenia i terkotania, a poza tym antena taka powoduje częstokroć butwienie futryny okiennej, sama prędko się psuje i wreszcie gorzej zabezpiecza dom przed piorunem. Tak: przed piorunem, bo dobra antena z dobrym uziemieniem stanowi dobry piorunochron.

Pod wpływem fal radiowych w antenie powstają fale elektryczne: elektryczność faluje w antenie podobnie jak woda w długim korytku, gdy je będziemy lekko podnosić i opuszczać na jednym końcu. W drucie antenowym powstaje tyle fal elektryczności ile fal radiowych przejdzie przez antenę. Fale elektryczności w drucie — to jej ruch wahadłowy, to prąd szybkozmienny, który przechodząc przez odbiornik ulega pewnym przemianom i powoduje w głośniku czy słuchawce powstawanie dźwięków.

Prawie każda antena odbiorcza posiada dwie części zasadnicze: pionową i poziomą. Część poziomą buduje się dość często w postaci dwóch a nawet trzech drutów równoległych albo rozpiętych w kształcie litery V, jednak te dodatkowe druty mało przyczyniają się do wzmocnienia odbioru i dlatego mówiąc o długości anteny mamy zawsze na myśli łączną długość części pionowej i najdłuższego drutu poziomego.

Jeżeli zbudujemy szereg anten i zaczniemy odbiór od najmniejszej, paru metrowej, przechodząc następnie do coraz dłuższych, to okaże się, że początkowo każdy dodany metr anteny przynosi znaczne polepszenie odbioru, ale już powyżej jakichś 30 m. przyrosty długości anten powodują nieznaczne korzyści odbioru i dlatego przy odbiornikach lampowych nie należy budować anten dłuższych nad 30 m a przy detektorowych nad 50 m.

Stosunek wysokości do długości? — Jeżeli chodziło by o samo zwiększenie siły odbioru, należało by wyprowadzić antenę jak można najwyżej, ale doświadczenie wykazało, że bardzo wysokie anteny są wybitnie narażone na fale pasorzytnicze (szmery), które w odbiornikach lampowych zatruwają nieraz odbiór do tego stopnia, że trzeba go przerwać. Odbiorniki detektorowe są znacznie mniej wrażliwe na trzaski atmosferyczne i dlatego obsługujące je anteny należy robić możliwie wyższe, przy odbiornikach zaś lampowych najodpowiedniejszą wysokością jest 10—15 metrów.

Część poziomą anteny najlepiej wykonać pojedyńczym drutem, gdyż, jak widzieliśmy dwa przewody nie przynoszą wyraźnych korzyści, natomiast sprawiają kłopot przy budowie a później wykazują wybitną skłonność do skręcania się. Nie poprzestając na tym anteny o dwóch promieniach często same powodują powstawanie szmerów pasorzytniczych, a to w ten sposób, że w miejscach zlutowania przewodów poziomych z pionowym powstają prądy termo-elektryczne. Przy antenie jednopromieniowej możemy całą antenę wykonać z jednego kawałka drutu i uniknąć w ten sposób lutowań.

Drut do wykonania anteny najlepiej stosować pleciony z wielu drucików brązowych. Liczba taka jest mocniejsza od pełnej a poza tym posiada większą powierzchnię, zatem stawia mniejszy opór prądom szybkomiennym, które płyną tylko po powierzchni przewodników.

Niezmiernie ważną jest rzeczą w działaniu anteny, aby na całej swojej długości była należycie izolowana. To znaczy, że nigdzie drut antenowy nie może dotykać żadnych sznurów, tyczek, murów, ram okiennych, gałęzi drzew itp. nie mówiąc o rynnach, okuciach i jakichkolwiek częściach metalowych. Zawieszać antenę należy na izolatorach, najlepiej dwóch lub trzech uwiązanych w łańcuch tak, by sznury łączące izolatory nie stykały się ze sobą, zamocowanie zaś sznurów należy wykonać tak, by izolatory „pracowały" nie na rozrywanie, ale na ściskanie, gdyż wytrzymałość porcelany na rozrywanie jest nie wielka.

Dolny koniec anteny przywiązujemy przez izolatory do haka w pobliżu otworu przez który ma antena przejść do pokoju, tak by drut antenowy idący w górę był naciągnięty a dopiero od izolatora zwieszał się luźno w dół, wyginał w kształcie litery U i z dołu wchodził do otworu; wtedy woda deszczowa spływając z anteny będzie skapywała w zgięciu drutu a nie popłynie jak to często bywa przez otwór do pokoju albo po ramie okiennej powodując jej butwienie.

Otwór wybijamy w murze, lub wiercimy w oknie i zewnętrzny koniec uzbrajamy w t. zw. fajkę porcelanową zwróconą otworem do dołu, a zewnętrzny w mufkę porcelanową. Zamiast tego stosuje się często pręt mosiężny w grubej izolacji zakończony z obu stron zaciskami.

W pokoju przewód antenowy możemy poprowadzić nawet dość daleko, zamocowując go na izolatorach rolkowych.

W pobliżu wejścia do mieszkania umieszcza się t. zw. odgromnik, ale o tym pomówimy w następnym artykule, jak również odłożymy na przyszłość opis dobrego wykonania uziemienia, oraz anten zastępczych i przeciwpasorzytniczych.

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 27 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Kolęda. 6,20 Gimnastyka. 6.40 Koncert poranny. W przerwie o godz. 7.00 Dziennik poranny. 8.00—11.40 Przerwa. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Jak się buduje organy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13,00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Janusz Nowak. 16.15 Orkiestra Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. Leona Cymmermana. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Kowalscy się odnaleźli" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. 17.15 Koncert skrzypcowy Rob. Schumanna. 17.50 Jubileusz pierwszego w Polsce podręcznika narciarskiego — pogadanka sportowa, wygłosi Witold Zechenter. 18,03 Wiadomości sportowe. 18.10 Humorystyczne piosenki Chóru Dana — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19,30 „Dyskutujmy": „Bilans dobrej woli" — dyskusję zagai Jan Kuczawa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" z udziałem Stanisława Lennarta — piosenki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 2100 Koncert rozrywkowy. 21.40 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 22.00 „Polskie wesele" — suita baletowa Feliksa Nowowiejskiego w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. kompozytora. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Kolędy kaszubskie i kujawskie w wykonaniu chóru chłopców szkoły powszechnej nr. 4 pod dyr. Maksymiliana Szymankiewicza. 18,40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańczymy — płyty.

Km. VII. 544/34.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy ul. Dworcowa 56 w F-ie W. J. Łuczkowski, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do spadkobierców po zmarłym Teofilu Majewskim i Emilu Schulze, składających się z narzędzi i maszyn rolniczych, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.170,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 23 grudnia 1937 r.

Komornik: (—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 247/VIII/K.

Km. Nr. 1306/37.

PRZETARG.

28 grudnia godzina 12 sprzedaję przy ul. Legionów 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: biurko, bibliotekę, 2 dywany i kilim.

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Rep. Km. 307/36, 562/36, 127/37, 130/37 i 502/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach ul. Dworcowa 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, sala nr. 11, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Eryka Martschinke w Szatarpach nieruchomości wiejskiej, składającej się z domu mieszkalnego, stajni, łącznie ze stodołą i gruntu o obszarze 5.18.20 ha, położonej w Szatarpach. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skarszewach tom 6 wyk. Lb. 141.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 6000,— zł., cena zaś wywołania wynosi 4.000,— zł. Dożywocie zapisane w księdze wieczystej w dziale II-im pod nr. 1 i 2 szacowano na łączną kwotę 5000,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 600,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, Rynek nr. 19, sala nr. 13.

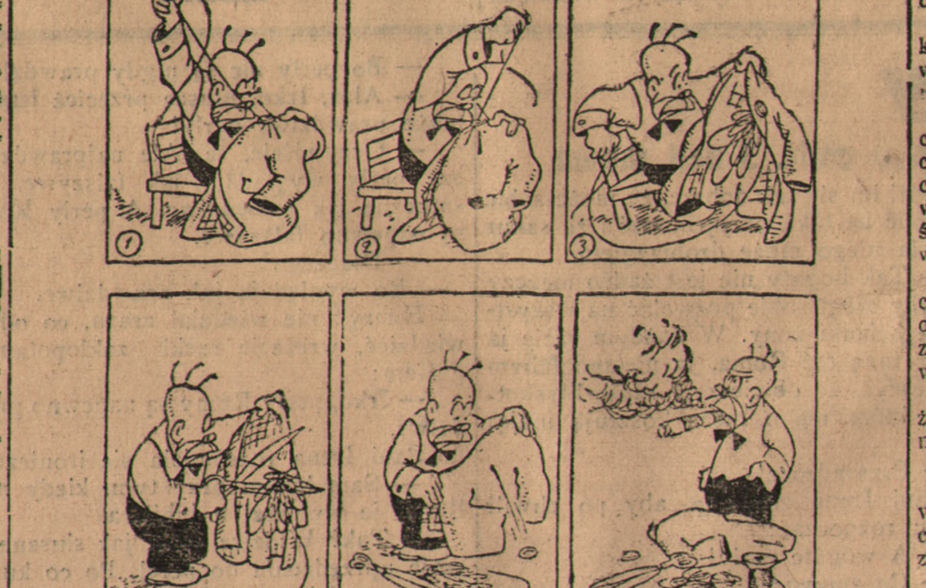
Reflektanci winni w terminie przetargu przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Skarszewy, dnia 13 grudnia 1937 r.

Nabywca tej nieruchomości winien przejąć dożywocie, zapisane w dziale II-gim pod nr. 1 i 2, szacowane na łączną kwotę 5000,— zł., bez potrącenia z ceny nabycia.

Skarszewy, dnia 13 grudnia 1937 r. (8928

Komornik: (—) J. Rybiński.



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdansku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, al. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Czesław Kościelski, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kużio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.